

KATYŃ

PRZEWODNIK SZLAKIEM ZBRODNI



CENTRUM
POLSKO-ROSYJSKIEGO
DIALOGU I POROZUMIENIA

KATYŃ

PRZEWODNIK SZLAKIEM ZBRODNI

Kozielsk — Smoleńsk — Gniezdowo — Las Katyński

Jadwiga Rogoża
Maciej Wyrwa

	Wstęp	4
1	Zbrodnia Katyńska – rys historyczny	9
2	Podróż śladami Zbrodni	27
	Kozielsk	27
	Gniezdowo	36
	Las Katyński i Polski Cmentarz Wojenny	40

**3 Rosyjski cmentarz
i muzeum 52**

4 Smoleńsk 58

5 Smoleńsk-Siewiernyj 65
Miejsce katastrofy polskiego samolotu

**6 Rosja a sprawa
katyńska 68**

**Informacje
praktyczne 80**

**Wybrane publikacje
i strony internetowe 84**

WSTĘP

*Tylko guziki nieugięte
przetrwały śmierć świadkowie zbrodni
z głębin wychodzą na powierzchnię
jedyne pomniki na ich grobie (...)*

*przeleciał ptak przepływa obłok
upada liść kietkuje ślaz
i cisza jest na wysokościach
i dymi mgłą smoleński las*

Zbigniew Herbert, Guziki, 1992

Las Katyński to w polskich dziejach miejsce szczególne. Sowiecką zbrodnię na polskich oficerach i przedstawicielach elit można wręcz uznać za symbol losów całej powojennej Polski – zniewolonej, unicestwionej, zakłamywanej. Czas powojenny był okresem kłamstw i przemilczeń, gdy prawda o Katyniu żyła w opowieściach rodzinnych, w „nocnych Polaków rozmowach”, w wydawnictwach emigracyjnych czy powstających nielegalnie upamiętnieniach. Początek zmian nadszedł wraz z narodzinami ruchu „Solidarność”, gdy prawda, ukrywana i tłumiona, zaczęła się mozolnie wydobywać na powierzchnię, niczym głos podziemnego dzwonu bijącego dzisiaj na Polskim Cmentarzu Wojennym w Katyniu. Rok 1989, który przyniósł Polsce kres komunizmu,

stał się początkiem oficjalnego badania prawdy o Zbrodni Katyńskiej. Nowy wymiar historii Katynia nadała w kwietniu 2010 roku katastrofa samolotu, wiozącego polską delegację na czele z prezydentem Lechem Kaczyńskim na uroczystości upamiętnienia pomordowanych. Uwaga Polski i całego świata skupiła się wówczas na tym naznaczonym polską tragedią miejscu.

Dzieje Zbrodni przybliży dzisiaj również Muzeum Katyńskie, które we wrześniu 2015 roku otworzyło podwoje nowej siedziby na terenie Cytadeli Warszawskiej. Dokumentuje ono okoliczności Zbrodni i dzieje dochodzenia do prawdy, oferuje również coś więcej. W części podziemnej, do której schodzi się niczym do otwartego grobu, zgromadzono odkryte w czasie ekshumacji



Fot. Ze zbiorów Muzeum Katyńskiego w Warszawie

w Katyniu, Miednoje, Charkowie oraz Bykowni rzeczy osobiste pomordowanych, będące jednocześnie dowodami Zbrodni, oraz pamiątki przekazane przez rodziny ofiar. Odwiedzającym daje to możliwość nawiązania kontaktu z konkretnymi – żyjącymi w tych drobnych przedmiotach – ludźmi, ich wartościami, przeżyciami, z ich osobistą historią. Miejsce to, cytując wybitnego fotografa Jana Bułhaka, tworzy „przekrój dusz ludzkich, które wcieliły się w te mury i przemawiają z nich nieśmiertelnym słowem”.

Ludzki, osobisty wymiar tych historycznych wydarzeń jest ideą przewodnią także niniejszej publikacji. O ile wiedza o Zbrodni zdaje się w Polsce

powszechna, o tyle niewielu osobom udało się dotrzeć do Katynia, Miednoje, Charkowa czy Bykowni, postrzeganych jako miejsca leżące gdzieś daleko w Rosji czy na Ukrainie. Co roku udają się tam rodziny i bliscy pomordowanych, urzędnicy państwowi i delegacje służb mundurowych, uczestnicy Rajdu Katyńskiego czy polsko-rosyjskich młodzieżowych Marszy Pamięci. Podczas mistrzostw świata w piłce nożnej, które w 2018 roku gościła Rosja, wielu polskich kibiców dotarło do Katynia, by złożyć na Polskim Cmentarzu Wojennym swoje biało-czerwone szalik. Dla większości Polaków barierą nie do pokonania są jednak nie tylko odległość licząca tysiące kilometrów, granice państwowe i wymogi wizowe,



Fot. Ze zbiorów Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego (MKiDN)

Zespół ołtarzowy. Polski Cmentarz Wojenny w Katyniu

ale również niepewność, co zastaną na miejscu. Tymczasem Katyń, jeden z wielkich polskich symboli, to też konkretne miejsce na ziemi. Spacer po jego ścieżkach porusza odwiedzającego w sposób niedoświadczany wcześniej. Misją niniejszego przewodnika jest zatem zachęcenie Państwa do wyruszenia na Wschód, osobistego poznawania wydarzeń i miejsc znanych z tragicznych kart historii, dojrzania pod osłoną spiżowego mitu Katynia tysięcy – a może kilku wybranych – Polaków, bohaterów, ludzi z krwi i kości. Mając świadomość, iż przeżyć tych nie wyczerpie i nie zaspokoi lektura, chcemy zostawić Państwu przestrzeń do osobistego przeżywania historii Katynia, chociażby przez wędrowanie po

Cmentarzu Katyńskim od jednej spiżowej tabliczki imiennej do innej, od jednej ludzkiej historii urwanej wiosną 1940 roku do następnej.

Niniejszy przewodnik opisuje historię i geografę mordu na polskich oficerach więzionych w Kozielsku, przewiezionych do Gniezdowa, rozstrzelanych i spoczywających w Lesie Katyńskim, gdzie dzisiaj mieści się Polski Cmentarz Wojenny. Naszym celem jest zaproponowanie czytelnikom opracowania łączącego podstawowe informacje historyczne, szerzej przedstawione w licznych publikacjach naukowych, z praktycznymi poradami dotyczącymi poruszania się w terenie i specyfiki lokalnej. Zainteresowanych czytelników

odsyłamy do literatury przedmiotu – najważniejszych opracowań naukowych na temat Zbrodni Katyńskiej, jej ofiar oraz historii działań na rzecz odkrycia i nagłośnienia prawdy.

Przewodnik otwiera rozdział poświęcony historii Zbrodni Katyńskiej, opisujący genezę i okoliczności mordu na polskich oficerach i przedstawicielach elit wiosną 1940 roku, odkrycie ich grobów przez Niemców w 1943 roku, aż po ekshumacje prowadzone przez stronę polską i powstanie Polskiego Cmentarza Wojennego. Rozdział ten przywołuje też wybrane – bo daleko nie wszystkie – osoby zasłużone dla odkrywania prawdy o Katyniu w okresie powojennym i za wolnej Polski. Rozdział 2 prowadzi czytelnika

śladami polskich oficerów i przedstawicieli elit w latach 1939–1940 – od klasztoru Pustelnia Optyńska w Koziełsku, obozu polskich jeńców, przez stację kolejową Gniezdowo, Smoleńsk, aż po Las Katyński – miejsce mordu i ostatniego spoczynku, a dzisiaj – Polskiego Cmentarza Wojennego w Katyniu. Część ta kieruje czytelnika krok po kroku przez kolejne miejsca, opisuje ich dzisiejszy stan i kreśli ich historię, odkrywając zaskakujące nieraz polskie karty. Kolejny, 3 rozdział prezentuje, sąsiadującą z polską, rosyjską część cmentarza. Opowiada czytelnikowi o spoczywających tam mieszkańcach Smoleńszczyzny – ofiarach sowieckiego aparatu represji, informuje o rekonstrukcji cmentarza, w tym o kontrowersyjnej, lecz pogłądowej ekspozycji



Epitafium Janiny Lewandowskiej. Polski Cmentarz Wojenny w Katyniu

nowego muzeum odzwierciedlającej rosyjską perspektywę historyczną, często sprzeczną z perspektywą polską. Przypomina, iż Polak w Katyniu nie tylko spogląda na polskie groby, lecz może także poznać specyfikę rosyjskiej pamięci historycznej. Rozdział 4 zachęca do odwiedzenia pobliskiego Smoleńska, miasta mocno wpleczonego w dzieje przedrozbiorowej Rzeczypospolitej. Kolejny, 5 rozdział kieruje czytelnika na miejsce tragedii smoleńskiej, na lotnisko Smoleńsk-Siewiernyj, leżące na obrzeżach miasta.

Wreszcie, rozdział 6 jest próbą przybliżenia polskiemu czytelnikowi znaczenia Katynia w Rosji. O ile w Polsce Katyń jest symbolem okrzepłym i niezmiennym, o tyle w Rosji pamięć o tym wydarzeniu oraz zespół cmentarno-muzealny stały się w ostatnich latach przedmiotem rozgrywek politycznych i ideologicznych. „Katyń, który znamy” ponownie stał się żywym, pulsującym problemem i wyznacznikiem stanu relacji polsko-rosyjskich, ale także napięć wewnątrz Rosji – choćby między aparatem państwowym a rzeszą badaczy czy zwykłych obywateli dążących do odkrywania prawdy o historiach rodzinnych i lokalnych, o historii zbrodni na własnym i innych narodach. Poświęcona Rosji część przewodnika jest też próbą przybliżenia polskiemu czytelnikowi, jak symboliczne znaczenie Katyń miał – i być może mieć będzie w przyszłości – dla Rosjan. Wielu z nich widzi polską determinację w walce o prawdę, o identyfikację i upamiętnienie każdej z ofiar, obok zaś własne, często symboliczne

miejsca pochówku rozsiane po całym kraju, z rzeszą bezimiennych pomordowanych. Polska niezłomność w upominaniu się o kilkadziesiąt tysięcy ofiar – i o każdą z osobna – jest dla Rosjan często zaskoczeniem, ale i nieocenioną szkołą pamięci historycznej, nawet jeśli dzisiaj nie przynosi oczywistych efektów.

Ostatnia część przewodnika zawiera praktyczne informacje z garścią kontaktów i wskazówek dojazdowych przydatnych dla wędrowca. Przewodnik zamyka spis polecanej literatury i użytecznych stron internetowych poświęconych Zbrodni Katyńskiej.

Publikacja oferuje czytelnikom podróż trasą ostatniej wędrówki polskich oficerów w latach 1939–1940 i przedstawicieli polskich elit, którzy 70 lat później zginęli w drodze na naznaczone polską tragedią miejsce. Pragniemy, idąc tropem pewnego przedwojennego bedekera, stworzyć „przewodnik po duszach ludzkich”, który wielu czytelnikom pomoże znaną dobrze historię „odczytać sercem”.

ZBRODNIA KATYŃSKA – RYS HISTORYCZNY

W latach trzydziestych XX wieku polityka zagraniczna Polski opierała się na utrzymywaniu równowagi w relacjach z dwoma wielkimi sąsiadami. Pokój ze Związkiem Sowieckim miał gwarantować zawarty 25 lipca 1932 roku pakt o nieagresji, który winien był obowiązywać do końca 1945 roku. Z Rzeszą Niemiecką natomiast 26 stycznia 1934 roku podpisano na dziesięć lat deklarację o niestosowaniu przemocy. Zawarte umowy międzynarodowe nie uchroniły jednak państwa polskiego przed napaścią obu zaborczych sąsiadów.

Podpisany 23 sierpnia 1939 roku w Moskwie przez ministra spraw zagranicznych Niemiec Joachima von Ribbentropa i jego sowieckiego odpowiednika Wiaczesława Mołotowa pakt o nieagresji wraz z dołączonym do niego tajnym protokołem dzieliły strefy wpływów i rozporządzały niepodległością suwerennych państw – dla Polski oznaczały IV rozbiór. 31 sierpnia 1939 roku ogłoszono w Polsce powszechną mobilizację na wypadek wojny z Niemcami.

A więc wojna...

1 września wojska niemieckie uderzyły na Polskę. Wraz z wypowiedzeniem przez Wielką Brytanię i Francję wojny Trzeciej Rzeszy konflikt polsko-niemiecki przerodził się w II wojnę światową. Przez pierwsze dwa tygodnie walk Związek Sowiecki utrzymywał pozory neutralności. 17 września 1939 roku nad ranem Armia Czerwona wtargnęła na terytorium Rzeczypospolitej na całej długości granicy, realizując w praktyce wspomniany pakt zawarty między Hitlerem i Stalinem.



Podpisanie paktu Ribbentrop-Mołotow. Moskwa, 23.08.1939

Fot. Ze zbiorów Muzeum Katyńskiego w Warszawie

Koncepcja obrony przed Niemcami legła w gruzach, a prowadzenie wojny na dwa fronty okazało się niemożliwe. Zaskoczenie oraz rozkaz naczelnego wodza marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza unikania walk z bolszewikami i ewakuacji na Węgry i do Rumunii

stanowiły jedne z przyczyn, dla których żołnierze i oficerowie Wojska Polskiego masowo trafiali do niewoli sowieckiej. Zarazem władze polskie uznały, że Polska znalazła się w stanie wojny z ZSRS.



Wspólna defilada Wehrmachtu i Armii Czerwonej. Brześć, 22.09.1939

Polska pod okupacją 1939–1941

- Obszar Polski okupowany przez III Rzeszę
- Obszar Polski okupowany przez ZSRS



Jeńcy polscy w sowieckiej niewoli

Do końca września 1939 roku do niewoli sowieckiej trafiło 240–250 tys. polskich żołnierzy (w tym 8,6 tys. oficerów) i przedstawiciele innych służb mundurowych: strażników granicznych, policjantów, strażników więziennych itp.

Wobec braku możliwości przetrzymywania tak dużej liczby jeńców zwolniono, po rozbrojeniu, szeregowców i podoficerów pochodzenia białoruskiego i ukraińskiego, a pozostałych rozmieszczono w specjalnie w tym celu utworzonych dziesięciu obozach dla jeńców wojennych, nadzorowanych przez Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych (NKWD).

Z uwagi na wciąż ogromne przepełnienie obozów władze sowieckie postanowiły w październiku i listopadzie

1939 roku zwolnić większość szeregowców i podoficerów polskiego pochodzenia, wywodzących się z terenów okupowanych przez ZSRS. Następnie, na podstawie porozumienia o wymianie jeńców, przekazano Trzeciej Rzeszy mieszkańców ziem zajętych przez jej wojska. W zamian Niemcy przekazały Związkowi Sowieckiemu znajdujących się w ich niewoli polskich żołnierzy pochodzących z terenów anektowanych przez ZSRS – głównie narodowości ukraińskiej i białoruskiej. Jesienią 1939 roku spośród przetrzymywanych w stopniu szeregowych i podoficerów w niewoli pozostało ok. 26 tys. Skierowano ich do obozów pracy – rówieńskiego, krzyworoskiego, jeleno-karakubskiego i zaporoskiego.

Innych jeńców, głównie oficerów, w liczbie ok. 8,6 tys. skoncentrowano w dwóch obozach – Kozielsku w obwodzie smoleńskim (obecnie kałuskim



Polscy jeńcy konwojowani przez Armię Czerwoną. Po agresji sowieckiej, 1939

Fot. Wikipedia, domena publiczna

w Rosji) oraz Starobielsku w obwodzie woroszyłowgradzkim (obecnie ługańskim na Ukrainie). Policjantów, żandarmerii, funkcjonariuszy Straży Więziennej, żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza (KOP) i Straży Granicznej, urzędników państwowych, osadników wojskowych, zidentyfikowanych agentów służb wywiadowczych i oficerów kontrwywiadu w liczbie ok. 6,5 tys. zgrupowano natomiast w obozie w Ostaszkowie w obwodzie kalinińskim (obecnie twerskim w Rosji).

Równocześnie na zagarniętych terenach Rzeczypospolitej przystąpiono do szeroko zakrojonych represji. Aresztowaniom z przyczyn politycznych podlegali przede wszystkim urzędnicy polskiego aparatu państwowego (w tym także oficerowie i policjanci, którzy nie trafili do niewoli), inteligencja, członkowie partii politycznych i organizacji społecznych, przemysłowcy, właściciele ziemscy, handlowcy, ludzie kultury, leśnicy, osoby ujęte w czasie przekraczania granicy i inni „wrogowie władzy sowieckiej”. Liczbę aresztowanych szacuje się na 108–112 tys., a liczbę zmarłych i zamordowanych na ok. 25,6 tys. (w tym ofiary Zbrodni Katyńskiej przetrzymywane w więzieniach Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi). Dodatkowo na zajętych terenach przeprowadzono cztery akcje deportacyjne, zsyłając około 320 tys. Polaków w głąb ZSRS.

Zbrodnia

5 marca 1940 roku Biuro Polityczne Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowej

Komunistycznej Partii (bolszewików) [WKP(b)] podjęło decyzję, by sprawy 14,7 tys. osób znajdujących się w obozach dla jeńców wojennych w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie oraz 11 tys. aresztowanych, przebywających w więzieniach „zachodnich obwodów Ukrainy i Białorusi” rozpatrzyć w trybie specjalnym „bez wzywania aresztowanych i bez przedstawienia zarzutów, decyzji o zakończeniu śledztwa i aktu oskarżenia”, z zastosowaniem wobec nich najwyższego wymiaru kary – rozstrzelania.

Podstawę decyzji Biura Politycznego stanowiła notatka ludowego komisarza spraw wewnętrznych ZSRS Ławrientija Berii dla sekretarza generalnego WKP(b) Józefa Stalina, w której proponował rozstrzelanie polskich jeńców wojennych i więźniów, gdyż „wszyscy oni są zatwardziały, nierokującymi poprawy wrogami władzy sowieckiej”. Na notatce widnieją cztery własnoręczne podpisy „za” członków Biura Politycznego: Józefa Stalina, Klimenta Woroszyłowa, Wiaczesława Mołotowa i Anastasa Mikojana oraz adnotacje o głosowaniu „za” przez Michaiła Kalinina i Łazara Kaganowicza.

Rozpatrywanie spraw i podjęcie uchwały zlecono „trójce” NKWD ZSRS w składzie: pierwszy zastępca ludowego komisarza spraw wewnętrznych NKWD ZSRS Wsiewołod Mierkułow, zastępca ludowego komisarza spraw wewnętrznych NKWD ZSRS Bachczo (Bogdan) Kobiłow i naczelnik 1. Wydziału Specjalnego NKWD ZSRS Leonid Basztakow. Wysyłkę skazanych

Подлежит возврату в течение 24 часов
во 2-ю часть Особого Сектора ЦК

(Пост. ПБ ЦК от 5.V.27 г., пр. № 100, п. 5)

24 2

СТРОГО СЕКРЕТНО

(Ма о. П.)

Всесоюзная Коммунистическая Партия (большевиков). ЦЕНТРАЛЬНЫЙ КОМИТЕТ

№ 118/144.

Тов. Берия.

5 марта 1940 г.

Выписка из протокола № 13 заседания Политбюро ЦК от _____ 193 г.

Решение от 5.И.40г.

144.- Вопрос НКВД СССР.

1. Предложить НКВД СССР:

- 1) Дела о находящихся в лагерях для военнопленных 14.700 человек бывших польских офицеров, чиновников, помещиков, полицейских, разведчиков, жандармов, осадников и тюремщиков,
- 2) а также дела об арестованных и находящихся в тюрьмах западных областей Украины и Белоруссии в количестве 11.000 человек членов различных к-р шимонских и диверсионных организаций, бывших помещиков, фабрикантов, бывших польских офицеров, чиновников и перебежчиков - рассмотреть в особом порядке, с применением к ним высшей меры наказания - расстрела.

II. Рассмотрение дел провести без вызова арестованных и без предъявления обвинений, постановления об окончании следствия и обвинительного заключения - в следующем порядке:

- а) на лиц, находящихся в лагерях военно-пленных - по справкам, представляемым Управлением по делам военнопленных НКВД СССР,
 - б) на лиц, арестованных - по справкам из дел, представляемым НКВД УССР и НКВД ЭССР.
- III. Рассмотрение дел и вынесение решения возложить на тройку, в составе т.т. Меркулова, Рабулова и Вештакова (начальник 1-го Спецотдела НКВД СССР).

СЕКРЕТАРЬ ЦК

4нк

Decyzja Biura Politycznego WKP(b) w sprawie wymordowania polskich jeńców wojennych i więźniów. Moskwa, 5.03.1940

prowadzono na podstawie list dyspozycyjnych przysyłanych z Moskwy, które w istocie były listami śmierci. Pierwsze trzy dokumenty z nazwiskami 343 osób dotarły do obozu ostaszkowskiego 1 kwietnia 1940 roku.

Do przygotowania i wykonania Zbrodni wyznaczono 125 funkcjonariuszy NKWD, którzy 26 października 1940 roku, tajnym rozkazem nr 001365, zostali nagrodzeni przez

Ławrientija Berię „za pomyślne wykonanie zadań specjalnych” miesięcznym uposażeniem lub kwotą ośmiuset rubli.

Brak pełnego dostępu do dokumentów Zbrodni przechowywanych w Rosji sprawia, że do dziś nie znamy ostatecznej liczby oraz personaliów wszystkich ofiar. Badacze ustalili, że w ramach ludobójczej decyzji zamordowano 4415 jeńców obozu

К сведению.
Текст документа составлен в соответствии с требованиями, предъявленными к нему в ходе расследования. В тексте документа могут быть использованы сокращения, которые не являются общепринятыми. В тексте документа могут быть использованы сокращения, которые не являются общепринятыми. В тексте документа могут быть использованы сокращения, которые не являются общепринятыми.

Zbrodnia Katyńska



w Kozielsku (pochowanych w Lesie Katyńskim pod Smoleńskiem, w odległości około 2 km od stacji Gniezdowo), 6295 jeńców obozu w Ostaszkowie (rozstrzelanych w Kalininie w piwnicy siedziby NKWD i pochowanych w lesie w Miednoje) oraz 3820 jeńców obozu w Starobielsku (rozstrzelanych w piwnicy siedziby NKWD w Charkowie i pochowanych na skraju miasta, 1,5 km od wsi Piatichatki).

Wciąż nie znamy wszystkich szczegółów zbrodni dokonanej na polskich jeńcach z Kozielska. Wiemy, że część z nich zamordowano w Lesie Katyńskim, czego dowodzą choćby dzienniki odnalezione w dołach śmierci, w tym

przycoczony tu dziennik Adama Solskiego czy relacja Stanisława Swianiewicza. Otwartym pozostaje pytanie, ilu z nich zamordowano nad dołami w samym lesie, a ilu w znajdującej się tam willi NKWD. Prawdopodobnie część jeńców rozstrzelano w więzieniu wewnętrznym NKWD w Smoleńsku. Pełny obraz Zbrodni skrywają wciąż niedostępne dokumenty przechowywane w archiwach Rosji.

Z zagłady trzech obozów ocalały 394 osoby. Liczną grupę stanowili jeńcy, o których przekazanie wystąpiły ambasada niemiecka oraz misja litewska w Moskwie w wyniku starań ich rodzin w okupowanej Polsce. Ponadto



Ćwiczenia wojskowe w obozie polskim w Tockoje. Rosja, 1941/1942

Fot. Wikipedia, domena publiczna

wśród ocalałych znaleźli się zwerbowani agenci, osoby, które wyraziły gotowość walki u boku ZSRS bądź ich wiedzę uznano za użyteczną. Oprócz tych 394 osób ocalała także część oficerów aresztowanych podczas pobytu w obozach i przewiezionych do więzienia NKWD na Łubiance w Moskwie.

W ramach Zbrodni Katyńskiej zamordowano także co najmniej 7305 osób przebywających w więzieniach na anektowanych przez Związek Sowiecki ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej. Na przekazanej w 1994 roku przez Służbę Bezpieczeństwa Ukrainy tzw. liście ukraińskiej widnieją nazwiska 3435 więźniów przewiezionych m.in. ze Lwowa, Równego, Łucka, Tarnopola, Stanisławowa i Drohobycza do Kijowa, Charkowa i Chersonia, i tam zamordowanych. Pomimo starań ze strony władz polskich wciąż nie znamy personaliów 3870 więźniów z tzw. listy białoruskiej zamordowanych

w Mińsku, a przywiezionych tam z Brześcia, Pińska, Baranowicz i Wilejki.

Rozstrzelanie polskich jeńców i więźniów w 1940 roku zostało połączone z decyzją o deportacji na 10 lat do Kazachstanu ich rodzin przebywających na terenach ziem wschodnich okupowanych przez ZSRS.

Zaginieni

Od końca marca 1940 roku do krewnych i bliskich przestała napływać korespondencja od polskich jeńców przetrzymywanych w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie. Na długie lata stali się oni wyczekiwaniymi z nadzieją zaginionymi na Wschodzie.

Po napaści Niemiec na Związek Sowiecki, rząd RP na uchodźstwie wznowił stosunki dyplomatyczne z ZSRS, a ze stanowiska, że oba państwa pozostawały w stanie wojny, faktycznie się

wycofał. Zawarta 30 lipca 1941 roku przez oba rządy umowa normalizująca stosunki, tzw. układ Sikorski–Majski, przewidywała m.in. zwolnienie uwięzionych i zesłanych obywateli polskich oraz zapowiadała sformowanie wojska polskiego w ZSRS.

Z odległych więzień, łagrów i miejsc zsyłki zaczęli napływać do Tatiszczewa, Buzułuku i Tockoje chętni do wstąpienia do Polskich Sił Zbrojnych w ZSRS, na czele których stanął – zwolniony z moskiewskiej Łubianki – gen. Władysław Anders. Zaniepokojenie wzbudzał brak wśród przybyłych kadry oficerskiej. Pełnomocnik do spraw zaginionych, ocalały jeniec ze Starobielska rotmistrz Józef Czapski, pisarz i malarz, zbierał informacje o przebywających w ZSRS Polakach i interweniował w ich sprawie u Sowietów. Kiedy premier Sikorski i gen. Anders poruszyli tę kwestię w osobistej rozmowie ze Stalinem 3 grudnia 1941 roku, usłyszeli, że oficerowie „uciekli do Mandżurii”.

Odkrycie grobów

13 kwietnia 1943 roku Radio Berlin nadało komunikat o odnalezieniu w Lesie Katyńskim masowych grobów polskich oficerów. W obliczu klęski na froncie wschodnim Niemcy postanowiły wykorzystać tę zbrodnię propagandowo, próbując rozbić koalicję antyniemiecką i zjednać społeczność międzynarodową na rzecz walki ze Związkiem Sowieckim. Ekshumację mogił polskich jeńców prowadzono pod kierunkiem prof. Gerharda Buhtza,

dyrektora Instytutu Medycyny Sądowej i Kryminalistyki Uniwersytetu we Wrocławiu. Wkrótce w niemieckich gazetach polskojęzycznych wydawanych na terenie okupowanym przez Rzeszę zaczęły ukazywać się listy z nazwiskami zidentyfikowanych ofiar, a na ulicach miast pojawiły się plakaty propagandowe.

Stalin, tak jak i podporządkowani mu polscy komuniści, od razu ogłosił, że komunikat jest prowokacją. 28 kwietnia 1943 roku Wanda Wasilewska w gazecie „Izwiestija” oskarżyła o dokonanie zbrodni Trzecią Rzeszę, a kilka dni później to samo uczyniło kierownictwo Polskiej Partii Robotniczej.

Katyni – niemiecki afisz propagandowy



Chcąc umiędzynarodwić sprawę mordu na polskich jeńcach, do przeprowadzenia ekshumacji i zbadania okoliczności mordu Niemcy zaprosili Międzynarodowy Czerwony Krzyż (MCK). Niezależnie prośbę do MCK skierował także rząd RP, co posłużyło Stalinowi jako pretekst do oskarżenia go o współpracę z Trzecią Rzeszą i podjęcia decyzji o „przerwaniu stosunków z rządem polskim”. Ponadto Moskwa odmówiła udziału w działaniach MCK.

Niemcy do prac nad zbadaniem okoliczności zbrodni w Lesie Katyńskim zaprosili wybitnych specjalistów medycyny sądowej z całej Europy, którzy ponad wszelką wątpliwość potwierdzili sprawstwo sowieckie. Równocześnie w Katyniu, za zgodą i zgodą rządu polskiego, działała Komisja Techniczna Polskiego Czerwonego Krzyża (PCK) pod kierunkiem Kazimierza Skarżyńskiego. Komisji udało się zidentyfikować 2733 z ponad 4243 ekshumowanych ciał. Powstał pierwszy prowizoryczny cmentarz składający się z sześciu bratnich mogił. Generałowie Bronisław Bohaterewicz (Bohatyrewicz) oraz Mieczysław Smorawiński spoczęli w indywidualnych grobach.

Kłamstwo i walka o prawdę

Pomimo wiedzy o zbrodni sowieckiej dokonanej na polskich oficerach w Katyniu rządy Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii nie były zainteresowane nadawaniem sprawie rozgłosu. Ważniejsza niż los jeńców



Ekshumacja ciał polskich jeńców przez Niemców. Katyń, 1943

armii sojuszniczej była trwałość militarno-politycznego sojuszu ze Stalinem w wojnie z Hitlerem.

Po zajęciu Smoleńszczyzny w Lesie Katyńskim działała ekipa NKGB-NKWD, która stosownie do kłamliwej wersji sowieckiej o niemieckim sprawstwie Zbrodni preparowała dowody rzeczowe i „przygotowała” świadków, których w styczniu 1944 roku postawiono przed powołaną *ad hoc* sowiecką komisją na czele z Nikołajem Burdenką i dziennikarzami z zagranicy.

W miejsce poprzedniego upamiętnienia wzniesiono dwie symboliczne mogiły. Przy tych mogiłach 30 stycznia 1944 roku, z udziałem żołnierzy 1. Korpusu Polskich Sił Zbrojnych

**Msza św. z udziałem żołnierzy
1. Korpusu Polskich Sił Zbrojnych w ZSRS.
Katyń, 30.01.1944**



Fot. Ze zbiorów Muzeum Katyńskiego w Warszawie

w Związku Sowieckim pod dowództwem gen. Zygmunta Berlinga (skądinąd jeńca obozu starobielskiego, który zgodził się na współpracę z Sowietami), odbyły się uroczystości poświęcone zamordowanym przez Niemców – jak wówczas twierdzono – polskim oficerom. Kapelan wojskowy ks. Wilhelm Kubsz odprawił w tej intencji mszę świętą.

Teren Lasu Katyńskiego odgradzono od świata wysokim drewnianym płotem. Na miejscu Zbrodni postawiono niewielki obelisk z napisami w języku rosyjskim i polskim, z błędami „Ś.P. Tu są pogrzebani niewolnicy oficerowie Wojska Polskiego w strasznych męczarniach zamordowani przez niemiecko-faszystowskich okupantów jesienią 1941 roku”. W latach

siedemdziesiątych obelisk zastąpiła tablica „Ofiarom faszyzmu – oficerom polskim, rozstrzelanym przez hitlerowców w 1941 roku”.

W 1946 roku Związek Sowiecki starał się włączyć do aktu oskarżenia przeciwko głównym niemieckim zbrodniarzom wojennym w Norymberdze zarzut zamordowania polskich oficerów w Katyniu we wrześniu 1941 roku. Nieprzekonujące zeznania świadków, liczne błędy i nieścisłości w oskarżeniu sowieckim sprawiły, że ostatecznie w wyroku Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze oskarżenie Niemców o zbrodnie na polskich oficerach zostało pominięte.

Temat Zbrodni powrócił w czasie zimnej wojny. W 1951 roku Izba



Uroczystość odsłonięcia
Pomnika Katyńskiego
w Londynie. 18.09.1976

Reprezentantów Kongresu USA powołała komisję do zbadania sprawy katyńskiej pod kierownictwem Raya Johna Maddena (tzw. komisja Maddena). Raport końcowy, sporządzony w 1952 roku, obarczył winą Sowieców.

W latach siedemdziesiątych w Związku Sowieckim zaczęto nagłaśniać sprawę zbrodni dokonanej przez Niemców na ludności cywilnej w białoruskiej wsi Chatyń w 1941 roku. O wyborze tego miejsca spośród wielu podobnych, również obarczonych tragiczną historią, zdecydowało podobieństwo nazw. Na miejscu spalonej wsi stworzono kompleks monumentalnych pomników upamiętniających zbrodnię, pod którym składały kwiaty przyjeżdżające do ZSRS delegacje zagraniczne i głowy państw, m.in. prezydent USA Richard Nixon. Manipulacja

ta miała zatrzeć pamięć o Katyniu i powiązać Zbrodnię z Niemcami.

Pamięć o ofiarach Zbrodni Katyńskiej kultywowały emigracja polityczna i władze polskie na uchodźstwie. Na początku lat pięćdziesiątych przy kościele św. Wojciecha w Detroit, staraniem amerykańskiej Polonii, został wzniesiony pierwszy na świecie pomnik katyński. Pomniki i tablice powstały również m.in. w Londynie, Paryżu, Toronto, Rzymie, Melbourne i Johannesburgu.

Na Zachodzie ukazywały się publikacje przypominające o losie zamordowanych jeńców i upominające się o prawdę, m.in. autorstwa Janusza K. Zawodnego, Józefa Mackiewicza, Zdzisława Stahla, Józefa Czapskiego. Nieocenionym źródłem wiedzy o życiu polskich jeńców wojennych w Kozielsku są zwłaszcza dzienniki, pamiętniki jeńców odnalezione przy zwłokach podczas niemieckiej ekshumacji w Lesie Katyńskim. Wszystkie zapiski urywają się na przełomie kwietnia i maja 1940 roku, co stanowi jeden z dowodów na sowieckie sprawstwo Mordu. Równie cenne są wspomnienia ocalałych z Kozielska jeńców, w tym zasłużonych dla ujawnienia prawdy o Zbrodni Katyńskiej prof. Stanisława Swianiewicza i ks. prałata Zdzisława Peszkowskiego.

Kłamstwo o rzekomym sprawstwie niemieckim przez długie lata stanowiło oficjalną wykładnię władz sowieckich i podległych im władz Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Akty

zgonu przekazywane rodzinom katyńskim nosiły fałszywe daty, np. dzień zakończenia II wojny światowej. Szykanom poddawano rodziny ofiar Zbrodni, wdowy po zamordowanych zwalniano z pracy, a dzieciom utrudniano przyjęcie na studia. Władze sięgały również po represje karne wobec tych, którzy walczyli o prawdę. Na kary więzienia od trzech do pięciu lat skazano m.in. o. Tadeusza Ruska i ks. Leona Musielaka (więźnia Kozielska).

Oprócz „oficjalnej” pamięci istniała jednak również ta „nie-oficjalna”. Tablice poświęcone ofiarom Zbrodni Katyńskiej umieszczano w kościołach, a nazwiska zamordowanych – na grobowcach rodzinnych.

Fot. Ze zbiorów Muzeum Katyńskiego w Warszawie



Katyń. Solidarność „POCZTA RSS”

Instrukcja cenzorska

Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk z 1975 roku:

Przy ocenie materiałów na temat śmierci polskich oficerów w Katyniu należy kierować się następującymi kryteriami:

1. Nie wolno dopuszczać do jakichkolwiek prób obarczania Związku Radzieckiego odpowiedzialnością za śmierć polskich oficerów w lasach katyńskich.

2. W opracowaniach naukowych można zwalniać sformułowania w rodzaju: „rozstrzelany przez hitlerowców w Katyniu”, „zmarł w Katyniu”, „zginął w Katyniu”. Gdy w przypadku użycia sformułowań w rodzaju „zginął w Katyniu” podawana jest data śmierci, dopuszczalne jest jej określenie wyłącznie po lipcu 1941 r.

3. Należy eliminować określenie „jeńcy wojenni” w odniesieniu do żołnierzy i oficerów polskich internowanych przez Armię Czerwoną we wrześniu 1939 roku. Właściwym określeniem jest termin „internowani”. Mogą być zwalniane nazwy obozów: Kozielsk, Starobielsk, Ostaszków, w których byli internowani polscy oficerowie, rozstrzelani później przez hitlerowców w lasach katyńskich.

4. Nekrologi, klepsydry, ogłoszenia o nabożeństwach zgłoszonych w intencji ofiar Katynia oraz informujące o innych formach uczczenia ich pamięci mogą być zwalniane wyłącznie za zgodą kierownictwa GUKPPIW.

A. Przewoźnik, J. Adamska, *Katyń. Zbrodnia. Prawda. Pamięć*, Warszawa 2010, s. 417

Pamięć o Katyniu stanowiła ważny element działalności członków opozycji demokratycznej, którzy pomimo szykan i represji ze strony Służby Bezpieczeństwa (SB) drukowali i kolportowali w drugim obiegu książki, kalendarze, ulotki, broszury, plakaty, znaczki i karty pocztowe, upamiętniające tragiczne wydarzenia.

W 1978 roku grupa niezależnych badaczy, m.in. Adam Macedoński, Andrzej Kostrzewski i Stanisław Tor, powołała w Krakowie podziemny Instytut Katyński wydający nielegalnie „Biuletyn Katyński” oraz literaturę poświęconą Zbrodni.

Do tragicznych wydarzeń doszło na krakowskim rynku 21 marca 1980 roku, kiedy to żołnierz Armii Krajowej, emerytowany piekarz Walenty Badylak, dokonał aktu samospalenia w proteście przeciwko przemilczeniu przez władzę komunistyczną Zbrodni Katyńskiej.

Z inicjatywy księdza Stefana Niedzielaka, Stefana Melaka, Andrzeja Szomańskiego, Mariana Jeznacha, a także wybitnego historyka sprawy katyńskiej prof. Jerzego Łojka 31 lipca 1981 roku na warszawskim Cmentarzu Wojskowym na Powązkach wzniesiono pomnik – Krzyż Katyński z datą Zbrodni: 1940. Wielokrotnie niszczone przez SB i ponownie stawiany, stał się symbolem walki o prawdę. Ksiądz Niedzielak, duszpasterz Rodzin Katyńskich, został zamordowany w nocy



Krzyż Katyński. Cmentarz Wojskowy na Powązkach w Warszawie

Na Wschodzie pozostał dramat katyński, który do dzisiaj stanowi szczególne świadectwo walki, jaka wówczas została podjęta. (...) To dramat niewinnej śmierci – śmierci, która nie powinna ulec zapomnieniu. Tragiczne wydarzenia, które miały miejsce w Katyniu, Charkowie i Miednoje, są rozdziałem w martyrologium polskim, który nie może być zapomniany. Ta żywa pamięć powinna być zachowana jako przestroga dla przyszłych pokoleń.

Słowa Jana Pawła II skierowane do pielgrzymów z Rodzin Katyńskich, Watykan 1996 rok



Przekazanie dokumentów katyńskich. Moskwa, 13.04.1990

z 19 na 20 stycznia 1989 roku. Jego zbrojczyców nie zidentyfikowano do dziś.

W październiku 1989 roku grono zasłużonych badaczy Zbrodni Katyńskiej: Andrzej Chmielarz, Jerzy Jackl, Stanisław Maria Jankowski, Andrzej Kunert, Bożena Łojek, Adam Macedoński, Marek Tarczyński, Jacek Trznadel, Jędrzej Tucholski i Wojciech Ziemiński powołało w Polsce Komitet Historyczny Badania Zbrodni Katyńskiej, przemianowany następnie na Niezależny Komitet Historyczny Badania Zbrodni Katyńskiej. Komitet wraz z Polską Fundacją Katyńską wydają „Zeszyty Katyńskie” zawierające prace naukowe i materiały źródłowe poświęcone Zbrodni.

Ujawnienie prawdy

Zmiany polityczne i rozpad Związku Sowieckiego stworzyły szansę na ujawnienie prawdy o Zbrodni Katyńskiej. W trakcie spotkania w Moskwie 13 kwietnia 1990 roku prezydent

ZSRS Michaił Gorbaczow przekazał na ręce prezydenta RP Wojciecha Jaruzelskiego wybrane dokumenty dotyczące Zbrodni.

Tego samego dnia w komunikacie agencji TASS oznajmiono, że odpowiedzialność za Zbrodnię Katyńską ponoszą bezpośrednio „Beria i Mierkułow i ich pomocnicy”, a ponadto, że „strona sowiecka, wyrażając ubolewanie w związku z tragedią katyńską, oświadcza, że jest ona jedną z ciężkich zbrodni stalinizmu”. Naczelna Prokuratura Wojskowa ZSRS rozpoczęła śledztwo, w wyniku którego ujawniono miejsca pochówków jeńców Starobielska w Charkowie (Piatichatkach) i Ostaszkowa w Miednoje. W 1991 roku przeprowadzono tam wstępne polsko-sowieckie prace ekshumacyjne, podczas których odkryto szczątki polskich oficerów i policjantów zamordowanych w 1940 roku przez NKWD.

Strona polska w dalszym ciągu zabiegała o odtajnienie i ujawnienie

wszystkich dokumentów dotyczących Katynia. 14 października 1992 roku specjalny wysłannik prezydenta Borysa Jelcyna prof. Rudolf Pichoja, szef rosyjskiej służby archiwalnej, wręczył w Warszawie prezydentowi Lechowi Wałęsie kserokopie tzw. zamkniętego pakietu nr 1 zawierającego decyzję Biura Politycznego KC WKP(b) z 5 marca 1940 roku o rozstrzelaniu polskich jeńców i więźniów z Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi wraz z formalnie inicjującym wnioskiem w tej sprawie szefa NKWD Berii oraz wybranej późniejszej dokumentacji związanej z realizacją ludobójczej decyzji. Następnego roku w czasie wizyty w Polsce Borys Jelcyn złożył kwiaty pod Krzyżem Katyńskim na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie.

5 maja 1994 roku zastępca szefa Służby Bezpieczeństwa Ukrainy gen. Andrij Chomicz przekazał polskim władzom listę więźniów zamordowanych na terenie ukraińskiej SRS w ramach Zbrodni Katyńskiej – tzw. listę ukraińską. Do dziś nie znamy nazwisk więźniów zamordowanych w Białoruskiej SRS.

Zawarte z władzami Rosji i Ukrainy porozumienia umożliwiły przeprowadzenie kolejnych ekshumacji w Katyniu i Miednoje (1994–1995) oraz Charkowie (1994–1996). Ekipami kierowali: w Katyniu – prof. Marian Głosek, archeolog; w Miednoje – prof. Bronisław Młodziejowski, antropolog; w Charkowie – prof. Andrzej Kola, archeolog.

W Lesie Katyńskim udało się, poprzez odwierty i wykopy, zlokali-

zować wszystkie groby utworzone w 1943 roku przez Komisję Techniczną PCK. Ponadto, znaleziono i odkryto wszystkie doły śmierci. Przeprowadzone prace dowiodły ponad wszelką wątpliwość, że w obrębie Memoriału Katyńskiego spoczywają szczątki polskich oficerów Wojska Polskiego zamordowanych wiosną 1940 roku przez NKWD. Wydobyte z grobów po przeprowadzeniu badań złożono na powrót w mogiłach, natomiast szczątki kostne z dołów śmierci zostały 31 sierpnia 1995 roku pochowane na cmentarzu PCK. W uroczystości uczestniczył posługujący w Smoleńsku franciszkanin o. Ptolemeusz (Jacek Kuczmik). W obecności członków rodziny gen. Smorawińskiego, ks. Zdzisława Peszkowskiego, delegacji Rodzin Katyńskich i Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa (ROPWiM) 7 sierpnia odbył się powtórny pogrzeb generałów.

Część wydobytych przedmiotów należących do polskich jeńców można zobaczyć w Muzeum Katyńskim w Warszawie.

Niemal natychmiast po ujawnieniu prawdy o Zbrodni Katyńskiej przystąpiono do tworzenia koncepcji należytego upamiętnienia ofiar. O podjęciu przez Polskę starań w sprawie budowy polskich cmentarzy wojennych w miejscu zbrodni i należytego pogrzebania zwłok ofiar przesądziła wola rodzin katyńskich.

Z powodu niemożności urządzenia indywidualnych grobów w Katyniu,

Prace archeologiczne
w Lesie Katyńskim.
Rosja, 10/11.09.1994



Miednoje i Charkowie zdecydowano się na budowę nekropolii wojskowych z mogiłami zbiorowymi. Wyjątek stanowią dwa katyńskie groby generałów – Mieczysława Smorawińskiego i Bronisława Bohaterewicza (Bohatyrewicza).

Fot. Ze zbiorów MIKIDN

Nieocenioną rolę w powstaniu cmentarzy katyńskich i kultywowaniu pamięci o Zbrodni Katyńskiej odegrała ROPWiM i jej sekretarz generalny Andrzej Przewoźnik. W wyniku konkursu na projekt zagospodarowania

przestrzennego cmentarzy, rozpisanego przez ROPWiM do realizacji wybrano propozycję zespołu kierowanego przez artystów rzeźbiarzy Zdzisława Pidka i Andrzeja Sołygę.

W 2000 roku, sześćdziesiąt lat po dokonaniu Zbrodni, otwarto i poświęcono w miejscach ukrycia zwłok trzy cmentarze katyńskie w Charkowie, Katyniu i Miednoje.

Czwarty Polski Cmentarz Wojenny został otwarty w Kijowie-Bykowni



Uroczysko Kuropaty. 2019

21 września 2012 roku, gdy przeprowadzone prace archeologiczno-ekshumacyjne wykazały, że to tam ukryto zwłoki części ofiar Zbrodni Katyńskiej zamordowanych w więzieniach i umieszczonych na tzw. liście ukraińskiej.

Wciąż, mimo usilnych starań władz polskich, nie udało się upamiętnić ofiar z tzw. listy białoruskiej, a więc obywateli II Rzeczypospolitej zamordowanych na mocy „decyzji katyńskiej” najprawdopodobniej w Mińsku i pogrzebanych w uroczysku Kuropaty.

Od 30 listopada 2004 roku śledztwo w sprawie Zbrodni Katyńskiej prowadzi Instytut Pamięci Narodowej, traktując ją jako zbrodnię wojenną i zbrodnię przeciwko ludzkości niepodlegającą przedawnieniu. Wreszcie w 2007 roku, uchwałą z dnia 14 listopada, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ustanowił 13 kwietnia Dniem Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej, w hołdzie wszystkim ofiarom Zbrodni i dla uczczenia ich pamięci.

PODRÓŻ ŚLADAMI ZBRODNI



KOZIELSK

Wędrowkę, przynajmniej symbolicznie, warto rozpocząć od obozu jenieckiego w Kozielsku, położonego 400 km na południowy wschód od Katynia, na terenie sąsiadującego ze smoleńskim obwodem kałuskiego. Obóz jeniecki mieścił się w słynnym klasztorze Pustelnia Optyńska, założonym w XIV wieku. Przez wieki klasztor słynął jako siedziba pustelników, do których z okolic i dalszych ziem ściągali pątnicy, a także ze świetnie wyposażonej biblioteki, mieszczącej 60 tys. woluminów i rękopisów. Od połowy XIX wieku klasztor wywierał znaczny

wpływ na życie duchowe i kulturalne Rosji, co znajduje odzwierciedlenie w literaturze epoki, w korespondencji i wspomnieniach wybitnych pisarzy, myślicieli i urzędników. U schyłku XIX wieku w jednej z klasztornych pustelni zamknął się Fiodor Dostojewski, rozpaczający po śmierci syna. Pobyt w Optynie zainspirował pisarza m.in. do umieszczenia w powieści *Bracia Karamazow* postaci starca Zosimy, której pierwowzorem był mnich Amwrosij (Ambroży z Optyny) kanonizowany w 1988 roku. W klasztorze przebywali także Nikołaj Gogol



**Cerkiew na terenie obozu
jeńckiego w Kozielsku**

i Lew Tołstoj (jego pobyt zaowocował opowiadaniem *Ojciec Sergiusz*), a siostra Tołstoja Marija spędziła tu wiele lat i przed śmiercią przyjęła śluby zakonne.

Kozielsk znany jest także jako kolebka ruskich rodów kniaziowskich Rzeczypospolitej – Puzynów i Ogińskich herbu Oginiec, z których wywodził się m.in. kompozytor Michał Kleofas Ogiński. Jego słynny polonez *Pożegnanie Ojczyzny* mógłby stanowić tragiczne dopełnienie losu polskich oficerów, którzy 150 lat później wyruszyli stąd w swą ostatnią drogę.

Polacy jeńcami Kozielska

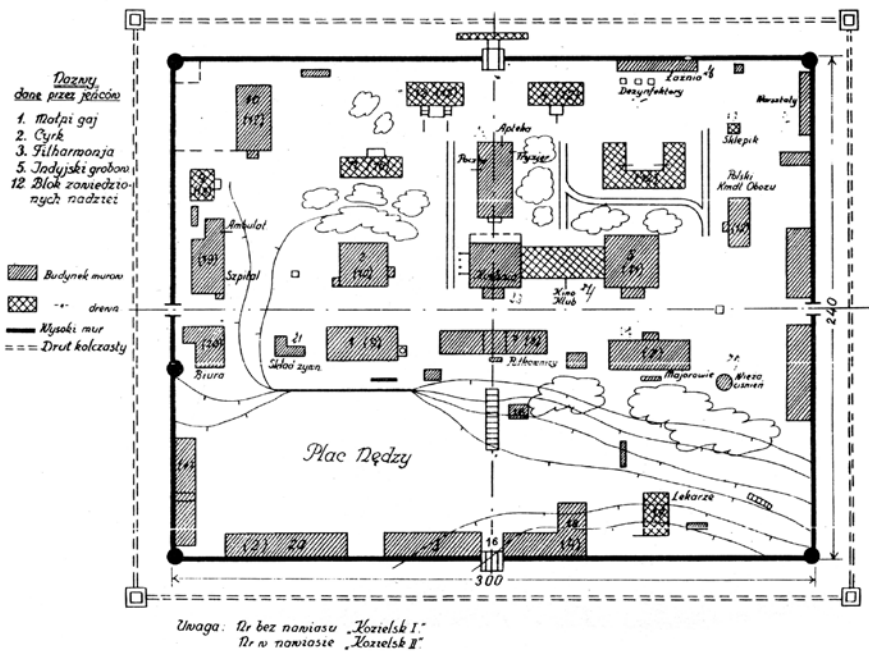
W 1923 roku władze sowieckie zamknęły klasztor. W głównej cerkwi

(jednej z sześciu) rozlokowano tartak, a skit zamieniono na dom wypoczynkowy NKWD im. Gorkiego. Polscy jeńcy wojenni trafili tu po zajęciu przez ZSRS wschodnich obszarów Polski. Pierwsze transporty z jeńcami wysłano do Kozielska 20 września 1939 roku. Funkcję naczelnika obozu sprawował kpt. armii Wasilij Korolow.

W zrujnowanych budynkach poklasytornych Kozielska przetrzymywano według stanu na 1 grudnia 1939 roku łącznie 4594 osoby, wśród których byli kontradmirał Ksawery Czernicki, czterech generałów: Bronisław Bohaterewicz (Bohatyrewicz), Henryk Minkiewicz, Mieczysław Smorawiński i ocalały Jerzy Wołkowicki, 24 pułkowników, 79 podpułkowników, 258 majorów, 654 kapitanów, 3420 innych oficerów i 7 kapelanów wojskowych. Siedemdziesiąt procent jeńców stanowili oficerowie rezerwy, wywodzący się z polskiej inteligencji: profesorowie, lekarze, prawnicy, inżynierowie, nauczyciele, dziennikarze i wielu innych. W Kozielsku przetrzymywano też jedyną kobietę zamordowaną w Lesie Katyńskim – pilotkę, ppor. rez. Janinę Lewandowską, córkę gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego.

Obóz kozielski, podobnie jak pozostałe obozy dla polskich jeńców, nie był przygotowany na przyjęcie tak dużej liczby osób. W źle ogrzanych pomieszczeniach panował ścisk. Niedostatek wody i środków czystości sprawił, że ludzi zamęczały pluskwy i wszy. Nie dość, że liczba sanitariatów była niewystarczająca, to jeszcze ich nie

Fot. Ze zbiorów MKiDN



Plan obozu dla jeńców polskich
„Kozielec”. 1939–1941

czyszczono ani nie odkażano. Jeńcy spalili pokotem w blokach na zestawianych piętrowych pryzkach, często bez siennika i poduszek. Z czasem zaczęli nadawać poszczególnym blokom swoje nazwy. I tak generałowie mieszkali w „Bristolu”, a majorzy w „Domu starców”. Dawna cerkiew stała się „Grobowcem indyjskim”, był też „Hotel pod wszą” na „placu Nędzy”, „Cyrk”, „Filharmonia”, „Szanghaj”, „Małpi gaj”.

Dzienna racja żywności dla jeńca wynosiła 800 g chleba, 30 g cukru, porcję kaszy na śniadanie i zupy na obiad. Nieregularnie wydawano mięso, ryby i jarzyny. Raz w tygodniu oficerowie otrzymywali przydział herbaty, machorki, zapatek oraz mydła. Złe warunki obozowe sprawiły, że jeńcy

zapadali na choroby płuc, przewodu pokarmowego, reumatyczne, awitaminozę. Opiekę medyczną w obozie sprawowali sami jeńcy – z wykształcenia lekarze.

Przetrzymani w obozie polscy oficerowie podlegali regulaminowi, który zabraniał m.in. opuszczania go bez zezwolenia i przebywania w innym bloku niż własny. Po zmroku nie można było opuszczać baraków, w których przez całą noc musiały palić się lampy. Surowo zabronione było m.in. manifestowanie uczuć religijnych i patriotycznych, organizowanie zebrań, gra w karty. Spośród jeńców wskazywano osoby funkcyjne odpowiedzialne za czystość i porządek. Wyznaczono także starszego oficera obozu – został

nim płk Ryszard Malinowski. Od listopada 1939 roku jeńcom zezwolono na prowadzenie korespondencji, która podlegała jednak cenzurze.

Działający w obozie oddział specjalny NKWD miał za zadanie prowadzenie ewidencji operacyjnej i sieci agenturalno-informacyjnej wśród jeńców. Do obozu skierowano majora bezpieczeństwa państwowego Wasilija Zarubina. Kulturalny, odczytany, władający językami, z wieloletnim doświadczeniem pracy za granicą, stanowił zaprzeczenie niewykształconych i prymitywnych obozowych funkcjonariuszy NKWD. Zarubin był jedynym pracownikiem obozowym, któremu jeńcy oddawali honory. Pomimo starań – np. udostępniał jeńcom książki ze swojej podręcznej biblioteki – udało mu się zwerbować zaledwie kilkudziesięciu jeńców z kilku tysięcy przetrzymywanych w Kozielsku. Prawdopodobnie to jego raport pomógł Berii podjąć decyzję o wymordowaniu Polaków przetrzymywanych w obozach w Kozielsku, Ostaszkowie i Starobielsku.

W obozach prowadzono również pracę polityczno-wychowawczą w duchu propagandy komunistycznej gloryfikującej osiągnięcia Związku Sowieckiego. Przez głośniki nadawano audycje radiowe z Moskwy, organizowano pogadanki i odczyty. Jeńcy mieli dostęp do sowieckiej prasy, mogli również korzystać z biblioteki dawnego domu wczasowego. W klubie wyświetlano filmy, m.in.: *Aleksander Newski*; *Wołga*, *Wołga*; *Matka*; *Czapajew*.

02.11. (...) Po dwóch godzinach marszu zbliżamy się do celu podróży. Widać oświetlone elektryką zabudowania. Okazuje się, że to miejscowość Kozielsk. Miasteczko typowo rosyjskie. Ciągnie się kilometrami. Bajorem miasta idziemy dalej, już rozróżniamy kontury klasztoru. To na pewno obóz, gdyż wszystkie obozy są w klasztorach. Przechodzimy rzeką po prowizorycznym moście, wchodzimy w zasieki z drutów kolczastych, to już tu. Klasztor robi wrażenie starego zamczyska obronnego. Mijając go idziemy przez wspaniały las, tak grubych sosen i innych drzew nie widziałem. Zatrzymujemy się pod murem. Za murami budynki murowane i drewniane. Znów stoimy, liczą nas i dziesiątkami wpuszczają do środka. Jest już godz. 6-ta rano, znajdujemy się wśród licznych zabudowań, różnych willi i domów. Kiedys musiało być tu przepięknie.

Tomasz Siwicki, (w:) Pamiętniki znalezione w Katyniu, Paryż-Warszawa 1990, s. 90

Kozielsk 22. 8. 39

Kochani!
 Jestem cały i zdrowy. Mam co jeść, gdzie
 i zimna abyć się nie boję. Bardzo
 tem ciekawo, co się dzieje u Was, jak
 zdrowie, czy macie to jeść, czy aby dać
 sobie naradzić wojny nie zmienia się
 coś gorszego. Marzenie o niezm
 może Mamiu i P. profesora pom
 Bardro może neregularnie Mamiu
 i zachowanie jak najlepiej
 myśli. Proszę Mamiu o bardzo
 o moje zdrowie i wcale
 nie martwić się. Czy P. profesor pracuje
 z mechanikami i innymi mado
 hociar, ale
 mości od Was trochę
 możliwie krócej sa
 dobarła. Przesyłam
 i matowania - aby d
 czenia nie - forsem
 przy Was

Почта
 ПОЧТОВАЯ КАРТОЧКА
 CARTE POSTALE

da Polen - Deutschland
 ublin

anicezna Szosa № 8 m. 6.
 p. Marija Toporowska
 7. ulica, XI zjazd w Warszawie



Журнал Монархологов - 25.7.40.

Kochani, Ciu Ciu. No nie uciekajcie do Warszawy. Ciu Ciu
 Kt. wesołej atmosferze. Tak odwiec. Nie było w Warszawie
 Co na miejscu będzie cały i żywy. Co z Rygiem, postobio
 i żyje. Ja z Markiem i Jorką (z dziećmi) o mało nie uciek
 waliśmy do Tallinnu. Od 18. IX. jesteśmy na Węgrzech. Jest
 u nas więcej dobre. Mamy wspaniałą rozprawkę na
 ijęci, obojętnej jakiej i dżikiem. Kawałek w kierunku
 która straż jakiej tu nie przepuszczają. Wdrożenie strażnicy
 Kto, przyjeżdżając w tam co ma sobie i walizkę i walizkę
 użyciem. Wskazano jeździć w górę przez 12 dni nie schodząc
 więcej 380. Właściwie jest to po w miejscu, jeździć wzdłuż
 wzorach. Takie systemy wsiłone w przedmiotach. Proszę Was
 nie, że z większą dawką ciekawości, teraz ufaćcie dobrze. Co
 dalej będziecie nie wiadomo dobrze i i karę ucieczki w wielk
 kierunku, dobrze oddychać. W domu powiem nie lub nie
 wiele pastwy, ale to najsmutniejsze. Dla Was proszę. Niez
 now bez przerywania, mamusia 30
 do uśmiechu i uśmiechu

in. 11. E. 407
 22. 8. 39

Listy jeńców
 obozu w Kozielsku
 do bliskich

Tabara pentru ofiteri totonei: Targu-Fiu

Droga Janku!
 W Kurierze przeczytałem Twoje wiadomości.
 O oficerów 5 BK dowiedziałem się tu.
 O ile dotychczas nam, niema tu ani jednego,
 nawet istniejący nie spotykaliśmy. Nie mów
 więcej, bo trzeba robić napęd, czy tak będzie
 dojdzie. Z domu mogą wiadomości doći dobre,
 niekiedy o M.C. nie. Sam jestem zdrowi i caży
 Twój malutki i gładki wyrostkiem i żywym
 Twój. Rękami li całymi i żywym wyrostkiem,
 wyrostkiem niepełnym

30.XII.39

Wyrostkiem

... maie zasady jakiej zmianie
 ... od Moshata
 ... do Moshanowadonow
 ... do Moshanowadonow
 ... do Moshanowadonow
 ... do Moshanowadonow
 ... do Moshanowadonow

W OBOZIE KOZIELSKIM

Kadra oficerska b[yłej] armii polskiej jawnie wyraża w rozmowach uczucia patriotyczne do b[yłej] Polski. Na przykład: „Jeszcze Polska istnieć będzie w takiej postaci, w jakiej była”.

W swej większości kadra oficerska jest religijna, podobnie jak w obozie starobielskim były próby przeprowadzenia zbiorowych nabożeństw.

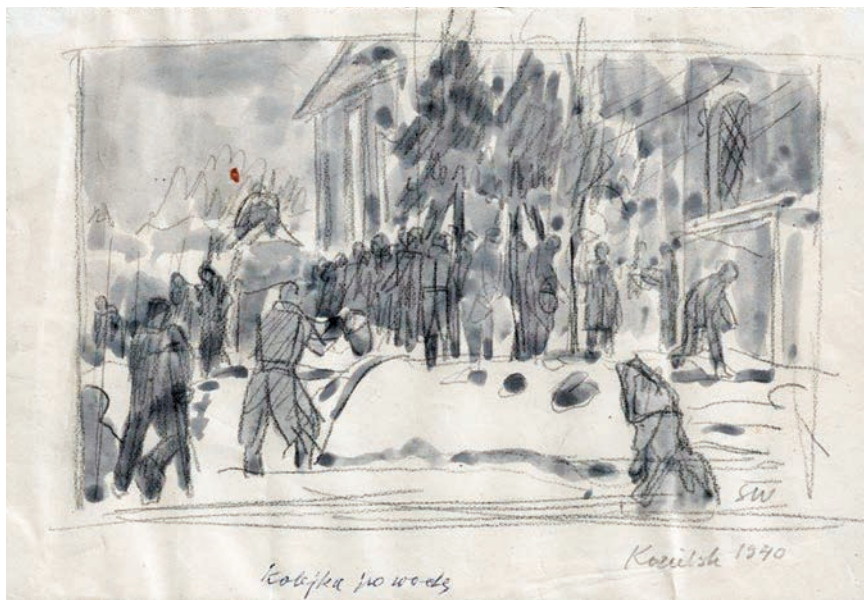
Znajdując się w obozie starają się zachować szlify, ordery i oddawanie honorów.

Aparat polit[yczny] prowadzi pracę uświadamiającą i jednocześnie propagandę antyreligijną. Po linii o[ddziału] s[pecjalnego], wykrycie organizatorów.

Z informacji o sytuacji w obozach z dn. [nie wcześniej 31].12.39 roku
(Dokumenty zbrodni, t. 1, dok. 155, s. 352–353)

Od 21.01 do 19.02. W ciągu tego czasu nic ważnego nie zaszło. Każdy dzień podobny do drugiego. Tęsknota z każdym dniem wzrasta, chciałoby się lotem ptaka dostać do kraju, do rodziny, do znajomych. Plotki kursują w obozie o wyjeździe na Ural, do Niemiec, Kaukaz.

Maksymilian Trzepałka, (w:) Pamiętniki znalezione w Katyniu, Paryż-Warszawa 1990, s. 31



Stanisław Westwalewicz, *Kolejka po wodę*, rysunek podmalowany. Kozielsk 1940

Jak zauważył ocalały z Kozielska porucznik Stanisław Swianiewicz, w cywilu wybitny sowietolog, profesor ekonomii i prawa: „Kozielsk więc można określić jako pewnego rodzaju zakład studiów nad mentalnością i właściwościami odmiennego typu ludzi, których w 1939 roku Związkowi Sowieckiemu udało się chwycić w swoje ręce dzięki sojuszowi z Hitlerem”.

Podjęte przez NKWD działania operacyjne i praca polityczna prowadzona w obozie nie przyniosły oczekiwanych rezultatów. Jak wynika z raportów NKWD, polscy jeńcy żyli wrogiem uczucia wobec Związku Sowieckiego, deklarowali chęć prowadzenia walki i wyzwolenia ojczyzny z rąk obu okupantów. Zasympywali obozową komendanturę podaniami i petycjami, w których domagali się odesłania do kraju lub któregoś z państw neutralnych.

Niewielu zadeklarowało chęć współpracy z władzą sowiecką.

Jeńcy bojkotowali regulamin, traktując go jako jeden z elementów sowieckiej indoktrynacji. Wbrew zakazom organizowano obchody świąt państwowych i religijnych. Duchowni odprawiali tajne nabożeństwa. W obozie przebywali też wyznawcy prawosławia, judaizmu i protestanci; przyjęte było uczestniczenie w ceremoniach innych wyznań. Zakaz obchodzenia świąt Bożego Narodzenia i wywiezienie 23 grudnia 1939 roku z obozu księży katolickich i innych duchownych wywołały powszechne oburzenie. W Kozielsku pozostał jeden kapłan – przebywający wówczas w karczerze ks. mjr Jan Ziółkowski.

Jeńcy prowadzili działalność samokształceniową: organizowali nielegalne

09.04. Wtorek.(...) Jest godz. 14.30. Zajeżdżamy do Smoleńska. Na razie stoimy na dworcu towarowym. Jest to podobnie jak przeważająca część dworców [w] większych młodorosyjskich [miastach] stacja olbrzym, tor dworca tow[arowego] ciągnie się na przestrzeni kilku kilometrów. Jednak jesteśmy w Smoleńsku. Jest to wieczór, minęliśmy Smoleńsk, dojechaliśmy do stacji Gniezdowo. Wygląda tak jakbyśmy mieli tu wysłać bo kręci się wielu wojskowych. W każdym razie dotychczas nie dali nam nic dostownie do jedzenia. Od wczorajszego śniadania żyjemy porcją chleba i skromną dawką wody.

Wacław Kruk, (w:) Pamiętniki znalezione w Katyniu, Paryż-Warszawa 1990, s. 61 [Według ustaleń badaczy W. Kruk nie jest autorem odnalezionych w dołach śmierci powyższych zapisków. Prawdziwego autora nie udało się dotychczas ustalić]

odczyty i prelekcje wygłaszane przez przebywających w obozie wybitnych specjalistów. Ich tematyka obejmowała szerokie spektrum od teogonii Greków poprzez twórczość literacką Stefana Żeromskiego po balsamowanie zwłok. Prowadzono kursy języków obcych. W Kozielsku funkcjonowała również biblioteka stworzona przez samych żołnierzy z zabranych na wojnę książek. Nielegalnie wydawano gazety „Monitor” i „Merkuriusz”. Niemal instytucją obozową stały się sporządzane na podstawie wiadomości i artykułów codzienne „dzienniki mówione”.

Zakładano chóry, zespoły muzyczne i teatralne, m.in. dużą popularnością cieszyły się występy znanego poznańskiego satyryka ppor. Tadeusza Hernesa. W wolnych chwilach grano w szachy, karty czy nawet organizowano seanse spirytystyczne.

Likwidacja kozielskiego obozu jeńnickiego rozpoczęła się 3 kwietnia 1940 roku. Tego dnia wyruszył do Gniezdowa, a stamtąd do Lasu Katyńskiego pierwszy transport 74 polskich oficerów. W kwietniu transporty odchodziły niemal codziennie. Ostatniego jeńca odesłano z obozu 20 maja. Jeńców do Smoleńska i Gniezdowa konwojował 136. Samodzielny Batalion Wojsk Konwojowych NKWD stacjonujący w Smoleńsku.

Kozielsk dzisiaj

Obecnie kozielski monastyr ma ponownie status świątyni i ważne go ośrodka kultu religijnego. Zo-

Fot. Michał Stemiński



Kozielski monastyr



Cmentarz w Kozielsku



Fot. Michał Siemiński

stał zwrócony Cerkwi prawosławnej w 1987 roku, tuż przed tysięczną rocznicą chrztu Rusi. Budynek został odnowiony, przyciąga rzesze wiernych i pątników, a także przedstawiciele najwyższych władz – w 2010 roku składał tu wizytę ówczesny prezydent Dmitrij Miedwiediew. W Wielkanoc 1993 roku doszło w nim do tragicznego zajścia, które wstrząsnęło wiernymi z całej Rosji – chory psychicznie recydywista zabił trzech mnichów Optyny, wydarzenie zyskało miano „czerwonej Paschy”.

Niestety, pomimo starań ze strony polskiej w Kozielsku jako jedynym obozie do dziś nie udało się upamiętnić więzionych tu oficerów Wojska Polskiego. Wprawdzie w 1992 roku ówczesny patriarcha Moskwy i Wszechrusi Aleksij wyraził pisemną zgodę na umieszczenie w Optynie pamiątkowej tablicy, decyzji tej sprzeciwili się kozielscy mnisi. Co więcej, w klasztorze nie ma również muzeum poświęconego sowieckim ofiarom stalinowskich represji, w tym represji wobec samych mnichów. Jedynym śladem pamięci o terrorze jest tematyka jednej z wycieczek po klasztorze oferowanych dla zwiedzających:

„Nowomęczennicy i historia prześladowań Cerkwi prawosławnej”.

Upamiętnień brak także na cmentarzu miejskim w Kozielsku, gdzie byli chowani polscy oficerowie zmarli podczas przetrzymywania w klasztorze. Stary cmentarz miejski położony w centrum Kozielska na ul. Czkałowa 22 jest przepełniony, nowe pochówki odbywają się na miejscu starych grobów pozostających bez opieki – dotyczy to także grobów rosyjskich. Po mogiłach Polaków nie pozostał żaden ślad, dlatego można ich uczcić jedynie symbolicznie, zapalając znicz w dowolnym punkcie nekropolii.

Do Kozielska można dotrzeć z Moskwy autobusami rejsowymi odchodzącymi spod stacji metra Tiopłyj Stan prawie co godzinę (podróż trwa ok. 5 godz.) lub pociągiem do Kaługi (3,5 godz.), a stamtąd autobusami do Kozielska. Z samego miasteczka do monastynu kursuje co godzinę tzw. marszrutka (minibus), są też inne lokalne środki transportu, o które można zapytać na miejscu.

GNIEZDOWO

Kolejnym przystankiem na tragicznej mapie jest Gniezdowo – na tę stację kolejową w kwietniu i maju 1940 roku przewożono wagonami polskich oficerów więzionych w Kozielsku. Nie znali celu podróży, wśród jeńców dywagowano, czy będzie to któryś z krajów neutralnych, Francja, czy też może Polska. W najczarniejszym scenariuszu pojawiała się możliwość wyjazdu w głąb ZSRS.

W Gniezdowie Polaków, otoczonych przez szczelny kordon funkcjonariuszy NKWD, przesadzano do jadących na miejsce kaźni karetek więziennych

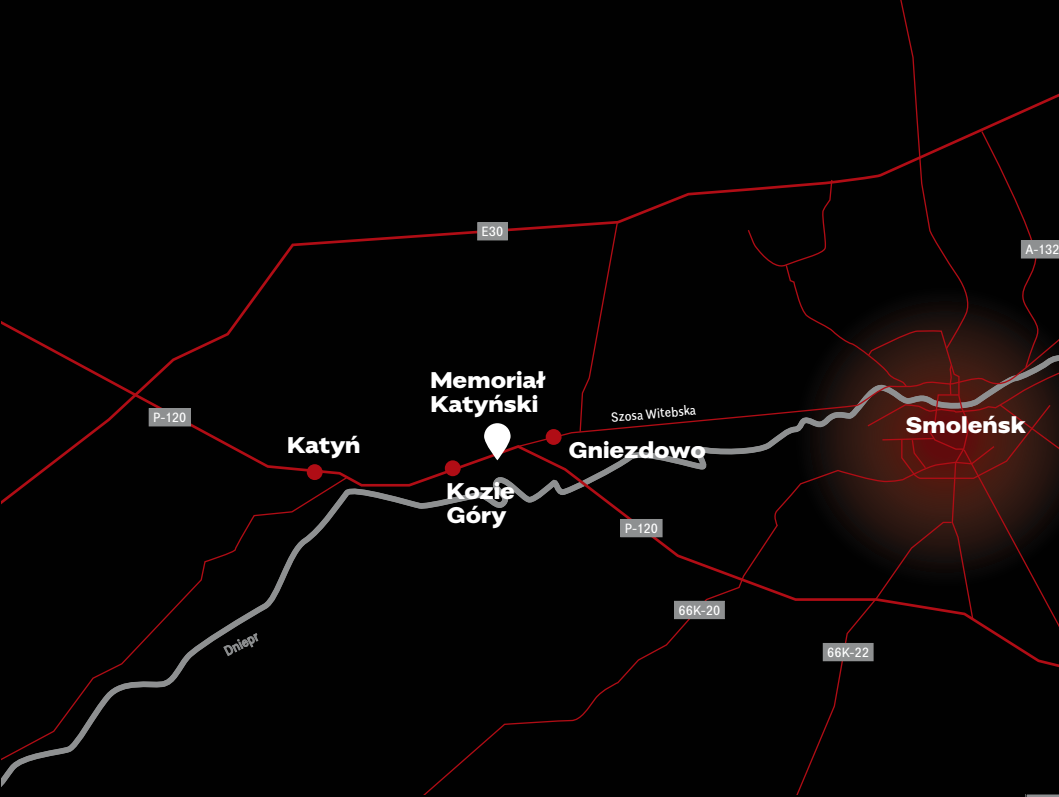
zwanymi „czornyj woron” (czarny kruk), które w całym ZSRS budziły upierne skojarzenia z nocnymi wywózkami, albo do autobusów. To była ich ostatnia droga na miejsce kaźni.



Stacja Gniezdowo. 1943

9.IV. Piąta rano. Od świtu dzień rozpoczął się szczególnie. Wyjazd karetką więzienną w celkach (straszne!). Przywieziono [nas] gdzieś do lasu; coś w rodzaju letniska. Tu szczegółowa rewizja. Zabrano [mi] obrączkę, którą (...). Zabrano ruble, pas główny, scyzoryk (sic!).

*Adam Solśki, (w:) Pamiętniki znalezione w Katyniu, Paryż-Warszawa 1990, s. 105
[chronologicznie to ostatni znaleziony zapis dokonany przed mordem]*



Usłyszałem za ścianą warkot motoru i jakiś ruch. (...) Pod sufitem zauważyłem otwór, przez który można było zobaczyć, co się dzieje na zewnątrz. Spróbowałem więc wleźć na górną półkę przeznaczoną na rzeczy (...). Przed nami był plac (...) gęsto obstawiony kordonem wojsk NKWD z bagnetem na broń. (...) Z drogi wjechał na plac zwykły pasażerski autobus (...), okna były zasmarowane wapnem. Pojemność autobusu była około trzydziestu osób. (...) Autobus podjechał tyłem do sąsiedniego wagonu, tak że jeńcy mogli wchodzić bezpośrednio ze stopni wagonu, nie stąpając na ziemię. (...) Po półgodzinie autobus wracał, aby zabrać następną partię. Wynikało stąd, że miejsce, dokąd wieziono jeńców, nie było daleko.

Stanisław Swianiewicz, *W cieniu Katynia*,
Warszawa 1990, s. 112–113



Gniezdowo i jego związki z Polską

Gniezdowo zapisało się w historii regionu jeszcze w czasach średnio-wiecznych. Jest osadą starszą od Smoleńska, w wiekach IX i X było ważnym ośrodkiem obronnym i handlowym Waregów. Przed I wojną światową stanowiło część majątku lwiszczę, należącego do Polaka Edwarda Koźlińskiego. Również pobliskie tereny zajmowane przez majątek Katyń-Borek (położony 3 km od obecnego Polskiego Cmentarza Wojennego) należały do Polaka – Aleksandra Lednickiego.

Lednicki, adwokat zamieszkały w Moskwie, szef moskiewskiego Koła Polskiego i innych organizacji polonijnych, poseł zasiadający w rosyjskiej Dumie, gdzie reprezentował ziemię mińską, filantrop i wolnomularz, spędzał wraz z rodziną w swoim dworku nad Dnieprem letnie miesiące. Za miejsce beztrudnych spacerów, wycieczek konnych i polowań służył im Las Katyński, w tym uroczysko Kozie Góry, późniejsze miejsce mordu polskich oficerów. Jeszcze jednym dramatycznym odniesieniem do Katynia

jest to, że w 1899 roku Lednicki ukrywał w swoim domu Polaka – uciekiniera ze zsyłki, którym najprawdopodobniej był Feliks Dzierżyński, późniejszy założyciel Czeki. Syn Aleksandra Lednickiego Wacław utrzymuje, że ojciec nie znał tożsamości zbiega, jednego z wielu rodaków, którym adwokat pomagał.

Po rewolucji 1917 roku rodziny Koźlińskich i Lednickich uciekły z Rosji przed bolszewikami i osiadły w Polsce. Mimo iż w kraju działalność Lednickiego została wysoko oceniona przez marszałka Józefa Piłsudskiego, nie zdołał on włączyć się do czynnej polityki, przypięto mu bowiem łatkę „prorosyjskiego”. Również jego syn Wacław do końca życia zachował związki z rosyjską kulturą: prowadził katedrę rusycystyki na Uniwersytecie Jagiellońskim, był profesorem slawistyki w Brukseli, a następnie na uniwersytetach Harvarda i Berkeley. Pod koniec życia wydał w Londynie pamiętniki opisujące dzieje rodziny Lednickich, w tym majątek Katyń-Borek.

Gniezdowo przejęte przez czekistów

Po rewolucji bolszewickiej i ucieczce polskich właścicieli należące do nich tereny i zabudowania zostały przejęte przez czekistów. Dworek Lednickich został otoczony dobudówkami, później powstał w nim ośrodek wypoczynkowy NKWD, obok zaś wzniesiono sanatorium. Teren ogrodzono drutem kolczastym, blokując dostęp okolicznej ludności do lasu. Od 1918 roku,

Stacja Gniezdowo. 2019



Fot. Ze zbiorów CPRDiP

od początków czerwonego terroru na terenie Lasu Katyńskiego czekali rozstrzelali i grzebali mieszkańców Smoleńszczyzny. Apogeum stalinowskich czystek przypadło na lata 1937–1938 – w 1937 roku w obwodzie smoleńskim rozstrzelano przeszło 7 tys. osób, a w kolejnym roku liczba ofiar egzekucji dochodziła do 180 dziennie. W dawnym dworku Lednickich zatrzymywała się komisja Polskiego Czerwonego Krzyża, która przyjeżdżała do Katynia po tym, jak w 1943 roku Niemcy odkryli masowe groby Polaków. Dworek został rozebrany przed rokiem 2000; dzisiaj na tych terenach mieści się sanatorium Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (MSW) Rosji, pobudowane już po wojnie (w 1946 roku) oraz kilka niewielkich budynków pochodzących z lat powojennych, a także współczesnych dacz wzniesionych w ostatnich latach i należących, jak można

domniemywać, do funkcjonariuszy dzisiejszych służb specjalnych.

Gniezdowo dzisiaj

Dzisiaj Gniezdowo to nieduża wioska zamieszkiwana przez 350 mieszkańców, ze stacją kolejową i odnowionym dworcem. Z okresu transportu Polaków do Katynia w prawie niezmiennym stanie zachowały się jedynie zabudowania przemysłowe po drugiej stronie torów. Z nieznanых powodów po ostatniej renowacji zamalowano nawet nazwę miejscowości na fasadzie dworca.

Dojazd ze stacji Gniezdowo do Cmentarza Wojennego w Katyniu szosą Witebską samochodem lub autokarem zajmuje kilka minut, to odległość ok. 5 km. Trasę tę co roku pokonują pieszo uczestnicy młodzieżowych Marszy Pamięci – polska i rosyjska młodzież.

LAS KATYŃSKI I POLSKI CMENTARZ WOJENNY

Lokalizacja i historia

Miejsce w Lesie Katyńskim, gdzie spoczywa, według najnowszych ustaleń, 4415 pomordowanych polskich oficerów, leży między stacją kolejową Gniezdowo a wsią Katyń, 16 km na zachód od Smoleńska, 411 km od Moskwy. Polski Cmentarz Wojenny przylega do drogi krajowej P-120 łączącej Orzeł, Briańsk i Smoleńsk z Białorusią. Należy posługiwać się przede wszystkim mapami i nawigacją, w samym Smoleńsku bowiem brak drogowszkazów kierujących do Katynia, a tablicę w języku rosyjskim „Мемориальный комплекс «Катынь»” (Zespół Cmentarno-Muzealny „Katyń”) można dostrzec dopiero na podejździe do Lasu Katyńskiego.

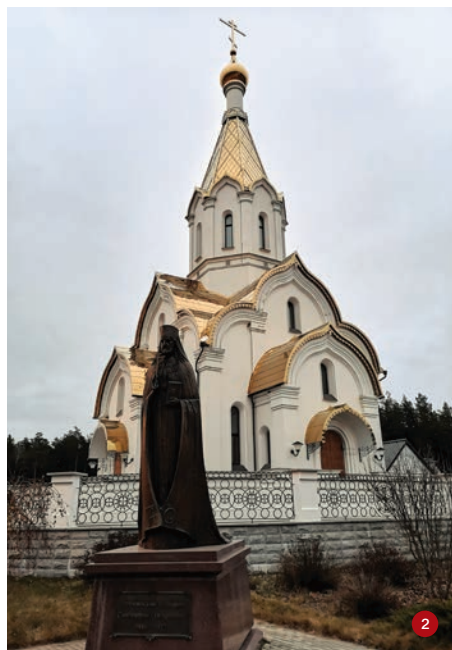
Polski Cmentarz Wojenny stanowi część zespołu muzealnego, w skład którego wchodzą także obiekty rosyjskie – cmentarz sowieckich ofiar represji, pawilon muzealny poświęcony zarówno polskim, jak i sowieckim ofiarom represji (przy wejściu na teren zespołu memorialnego) oraz otwarte w 2018 roku muzeum z ekspozycją „Rosja i Polska. XX wiek. Karty historii” i pomnik pamięci pomordowanych *Egzekucja*, wraz ze ścianą pamięci. Cały zespół cmentarny, wliczając Polski Cmentarz Wojenny, stanowi



filię Muzeum Historii Współczesnej w Moskwie, które z kolei podlega Ministerstwu Kultury Federacji Rosyjskiej.

Budowę zespołu muzealnego zapoczątkowało wydane w roku 1996 rozporządzenie rządu Federacji Rosyjskiej „Dot. stworzenia miejsc pamięci w miejscach spoczynku obywateli sowieckich i polskich – ofiar represji totalitarnych w Katyniu i Miednoje”. Uroczyste otwarto go i poświęcono 28 lipca 2000 roku, w ramach obchodów 60. rocznicy Zbrodni Katyńskiej. Koordynatorem prac koncepcyjnych oraz budowy Polskiego Cmentarza Wojennego była Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, która sprawowała pieczę również nad pozostałymi miejscami pamięci Zbrodni Katyńskiej – w Charkowie, Miednoje i Bykowni. W wyniku konkursu do realizacji

Fot. Ze zbiorów CPRDIP



wybrano projekt zespołu kierowanego przez artystów rzeźbiarzy Zdzisława Pidka i Andrzeja Sołygę oraz architektów Wiesława i Jacka Synakiewiczów. Budowę cmentarza sfinansowano ze środków przekazanych przez polski rząd oraz zebranych przez Rodzinę Katyńskie i Polską Fundację Katyńską oraz innych ofiarodawców.

Polski Cmentarz Wojenny pozostawał przez lata – aż do kwietnia 2018 roku – jedynym w pełni ukończonym obiektem pamięci na tym terenie. Upamiętnienia po stronie rosyjskiej miały charakter fragmentaryczny (szerzej zob. – rozdział 3 dot. cmentarza rosyjskiego).

W drodze na Polski Cmentarz Wojenny minimy z początku kilka obiektów rosyjskich. Przy wjeździe

na teren zespołu muzealnego zobaczymy tzw. witacz – duży rosyjski napis „Katyń” oraz maszty z flagami Polski i Rosji. ❶ Po prawej rozciąga się zespół cerkiewny pod wezwaniem Zmartwychwstania Pańskiego, konsekrowany we wrześniu 2012 roku i upamiętniający ofiary represji stalinowskich. Świątynia powstała z inicjatywy patriarchy Cyryla, zwierzchnika Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego, a wcześniej arcybiskupa smoleńskiego i kaliningradzkiego, który ją osobiście poświęcił. ❷ Budowę cerkwi sfinansował bliski Kremlowi koncern Rosneft’. Patriarcha Cyryl przekazał cerkwi kopię obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, którą otrzymał w darze od biskupów polskich podczas wizyty w Polsce w 2012 roku – wyraził nadzieję, iż obraz będzie patronować modlitwom o „pełne pojednanie naszych narodów”.



Obraz można zobaczyć po prawej stronie od ikonostasu. W cerkwi znajduje się też ikona męczenników katyńskich – duchownych, mnichów i świeckich, wśród których jest rozstrzelany polski jeńiec, naczelny prawosławny kapłan WP ppłk Szymon Fedorońko, na tle katyńskiej okolicy. Kolejna ikona przedstawia św. Serafina, arcybiskupa smoleńskiego, rozstrzelanego w Lesie Katyńskim w 1937 roku. W tzw. dolnym kościele znajduje się muzeum dokumentujące prześladowania Kościoła prawosławnego w XX wieku. Przed budynkiem cerkwi ustawiono pomnik św. Serafina, a obok znajdują się dom pielgrzyma, zabudowania socjalne oraz studnia z wodą święconą.

Kompleks muzealno-cmentarny w Katyniu

Przed wejściem na teren zespołu memorialnego umieszczono planszą ze szczegółowym planem całego

kompleksu i legendą w języku rosyjskim, angielskim i polskim. Nawigację po całym terenie ułatwiają drogowskazy w tych trzech językach.

Wejście na teren zespołu memorialnego otwiera wyrastający z ziemi pawilon przecięty wąskim korytarzem, tworzący symboliczną bramę. 3 W 2018 roku na ścianach korytarza pojawiły się płyty imitujące zardzewiały metal, z wypisanymi naprzemiennie po polsku i rosyjsku nazwiskami ofiar polskich i sowieckich, całość uwieńczona jest napisem: „Tu spoczywa ponad 8 tys. obywateli sowieckich i ponad 4 tys. obywateli polskich”. Przez przeszkloną bramę z obrazem krzyża, symbolizującego przejście do innego świata, odwiedzający wchodzi na tzw. drogę śmierci, po której prowadzono na egzekucję skazańców lub przewożono ciała już pomordowanych, następnie grzebane w dołach na terenie uroczyska Kozie Góry.



Umieszczona w pawilonie głównego wejścia po prawej stronie ekspozycja muzealna opowiada o tragicznym losie ofiar pogrzebanych w Lesie Katyńskim oraz historii tego miejsca pamięci. Technologia multimedialna pozwala zobaczyć cały katyński kompleks memorialny wraz ze wszystkimi obiektami architektonicznymi z lotu ptaka.

Główna część wystawy poświęcona jest losowi mieszkańców regionu Smoleńska, którzy padli ofiarą represji politycznych w latach trzydziestych XX wieku i nosi tytuł „Totalitarna przeszłość Smoleńszczyzny”. Szczególne miejsce zajmują tu rzeczy osobiste należące do represjonowanych i przekazywane do muzeum przez krewnych i bliskich ofiar.

Na wystawie prezentowane są również przedmioty należące do polskich jeńców wojennych i wydobyte z dołów

śmierci podczas ekshumacji z lat dwudziestych XX wieku.

Centrum ekspozycji stanowi Galeria Pamięci, którą tworzą wyświetlane na ścianach nazwiska oraz fotografie obywateli sowieckich i polskich pochowanych na terenie kompleksu memorialnego Katyń. 4

Przeszedłszy przez bramę, po prawej stronie placu zobaczymy rekonstrukcję wagonu kolejowego – jednego z tych, którymi w latach 1920–1950 transportowano osoby represjonowane. W wagonie takim mieściło się 30–40 osób, ogrzewany był przez piecyk koźły, ludzie spali na drewnianych pryzkach, a za toaletę służyło wiadro, opróżniane jedynie w czasie dłuższych postojów. Również ciała zmarłych podczas jazdy wnoszone z wagonów jedynie na postojach, dlatego więźniom przychodziło przez wiele godzin jechać w jednym wagonie ze zwłokami towarzyszy



Fot. Ze zbiorów CPRDiP

niedoli. Takimi samymi wagonami deportowano w latach 1940–1941 z zajętych przez Sowieków ziem wschodnich ok. 320 tys. obywateli II RP. 5

Przez wiele lat na ustawionych obok planszach prezentowano wystawę „GUŁAG na kołach”, informującą o losach ofiar represji. Jak informowały plansze, w momencie śmierci Stalina w marcu 1953 roku pośród łącznej liczby ok. 2,8 mln więzionych w łagrach było co najmniej 16 tys. mieszkańców Smoleńszczyzny. W roku 2017 wystawę zastąpiły tablice poświęcone wojnie polsko-bolszewickiej. Informują one o ciężkich warunkach, w jakich przetrzymywani byli sowieccy jeńcy i podają liczbę ofiar śmiertelnych – 25–28 tys. osób

– która znacząco przekracza szacunki polskie (16–18 tys.), a nawet wcześniejsze szacunki rosyjskich badaczy (18–20 tys.). Największą manipulacją strony rosyjskiej jest wyeksponowanie informacji o tragicznych losach czerwonooarmistów w miejscu zbrodni dokonywanych przez sowiecki aparat represji, a także pośrednie stawianie na równi losów sowieckich jeńców, zmarłych od chorób i niedożywienia, z mordem polskich oficerów dokonanym na bezpośredni rozkaz najwyższych władz.

Nieopodal, po prawej stronie, znajduje się granitowa płyta upamiętniająca pięciuset sowieckich jeńców wojennych rzekomo rozstrzelanych w Lesie Katyńskim przez Niemców w maju

Fot. Wiktor Wołkow



1943 roku. Upamiętnienie stanowi pokłosie kłamliwego raportu tzw. komisji Burdenki, która sprawstwo zbrodni na polskich oficerach przypisała Niemcom, a dla wzmocnienia efektu propagandowego dodała jeszcze zbrodnię na jeńcach sowieckich. Przypadek rozstrzelania sowieckich jeńców nie został dotychczas potwierdzony w źródłach historycznych. 6

Droga śmierci rozwidła się na placu, a metalowe czerwone bramy z flagami polską i rosyjską kierują odwiedzających odpowiednio na polską i rosyjską część cmentarza. Przed wejściem ustawiono głaz symbolizujący pamięć o pomordowanych. 7



*Jeszcze rosną drzewa, które to widziały
Jeszcze ziemia pamięta kształt buta, smak krwi
Niebo zna język, w którym komendy padały
Nim padły wystrzały, którymi wciąż brzmi.*

*Oto świat bez śmierci. Świat śmierci bez mordu,
Świat mordu bez rozkazu, rozkazu bez głosu.
Świat głosu bez ciała i ciała bez Boga,
Świat Boga bez imienia, imienia – bez losu.*

*Jest tylko jedna taka świata strona,
Gdzie coś, co nie istnieje – wciąż o pomstę woła.
Gdzie już śmiechem nawet mogiła nie czczona,
Dół nieominięty – dla orła, sokoła...*

*Jacek Kaczmarski, Ballada Katyńska,
z albumu Litania 1986*

Polski Cmentarz Wojenny

Prawa odnoga drogi prowadzi na polską część cmentarza zajmującą obszar 1,4 ha ogrodzony elementami metalowymi o długości 470 m.

Wejście na cmentarz obramowują dwa pylony z wizerunkami polskich orłów wojskowych oraz wbudowany w kostkę brukową metalowy napis „Polski Cmentarz Wojenny”. Leżąca obok żeliwna płyta z inskrypcją w języku polskim, rosyjskim i angielskim informuje o budowie cmentarza i jego uroczystym otwarciu 28 lipca 2000 roku.

Przy wejściu rozmieszczono też płyty z wizerunkami najwyższego polskiego odznaczenia wojskowego – Krzyża

Virtuti Militari oraz Krzyża Kampanii Wrześniowej 1939. **8**

Idąc ścieżką, po lewej mijamy drewniany Krzyż Prymasowski, przekazany w roku 1988 przez ówczesnego prymasa Polski kard. Józefa Glempa, z wrytą inskrypcją „W tym miejscu zostanie wzniesiony krzyż upamiętniający śmierć polskich oficerów”. **9** Początkowo ustawiony był na tym terenie obok sowieckiego pomnika przypisującego sprawstwo Zbrodni Trzeciej Rzeszy. Przed krzyżem umieszczono ławki.

W niewielkiej odległości od krzyża ustawione są cztery pionowe płyty z symbolami religii – chrześcijaństwa (katolicyzmu i prawosławia), judaizmu



**Oficer w rogatywce śpi, już żywa
dusza nie pamięta,
bo obca go obmywa rzeka, obcy mu
borów szumi liść.
Nie minie wiek, nie minie rok –
napiszą chłopcy i dziewczęta
w zeszytach to, co nam przez gardło
ściśnięte przejść nie może dziś.**

*Bułat Okudźawa, Przejazdźka dorożką
przez wieczorną Warszawę
1989, przekład: Witold Dąbrowski*



10

Fot. Ze zbiorów CPRDIP



11

Fot. Ze zbiorów CPRDIP



12

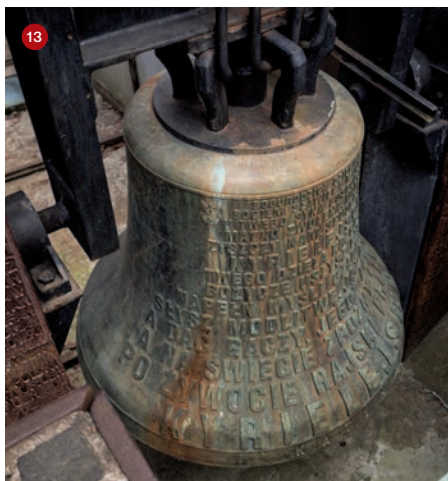
Fot. Wiktor Wołkow

i islamu – których wyznawcy spoczywają na cmentarzu. ¹⁰

Twórcy cmentarza – zespół architektów pod kierownictwem artystów rzeźbiarzy Zdzisława Pidka i Andrzeja Sołtygi potraktowali cały jego teren jako symboliczną mogiłę. Widziany z odległości, wydaje się płaskim obszarem – dopiero z bliska dostrzegamy, iż ma on kształt kurhanu z okalającym go wykopem, którego mur stał się ścianą pamięci. Idąc alejką, odwiedzając schodzi poniżej poziomu ziemi, tym samym symbolicznie przekracza granicę życia i śmierci.

Przybyszających uderzać może rdzawoczerwony kolor wielu elementów cmentarza, mogący kojarzyć się z kolorem zarówno zakrzepłej krwi, jak i rdzy na guzikach mundurów wydobytych podczas ekshumacji. Żeliwo, z którego wykonane są elementy cmentarza, pokryto specjalnym środkiem przyspieszającym korozję – zgodnie z pomysłem Zdzisława Pidka pomnik miał starzeć się tak, jak jego otoczenie.

Kolor rdzy mają, umieszczone na ścianie wykopu, żeliwne epitafia ku czci każdego z pomordowanych, zawierające stopień wojskowy, imię i nazwisko, datę i miejsce urodzenia, zawód, przydział służbowy i datę śmierci – rok 1940. ¹¹ Indywidualne epitafia są jednym z najważniejszych elementów cmentarza, a ich ułożenie w sześciu pionowych rzędach stanowi odwołanie do ciał układanych warstwami w dołach śmierci. W zamyśle twórców mur wykopu stanowi rodzaj



podziemnej kaplicy i muzeum pamięci, uderzające przez połączenie ascezy upamiętnień z siłą przekazu. Pielgrzymi pozostawiają przy tabliczkach miniatury polskich flag, kwiaty, niekiedy drobne pamiątki.

¹² Rdzawoczerwony kolor ma też umieszczona w centrum cmentarza grupa ołtarzowa, złożona z żeliwnej płyty-bramy z odcisniętymi nazwiskami 4412 (tak szacowano w momencie otwarcia cmentarza) pomordowanych w szyku alfabetycznym, widniejącego w prześwicie krzyża, stołu ofiarnego oraz zawieszzonego w wykopie pod poziomem ziemi dzwonu, na którym wyryto napis „Katyń” oraz tekst *Bogurodzicy*, najstarszej zachowanej polskiej pieśni religijnej i patriotycznej (pochodzącej z XIII–XIV wieku). ¹³

Symbolika grupy ołtarzowej odwołuje się do Zmartwychwstania Pańskiego – brama i krzyż nawiązują do Grobu Pańskiego i odsuniętego przez Zmartwychwstałego Chrystusa kamienia, a podziemny dzwon – do głosu

prawdy wydobywającego się nawet spod ziemi. W tym swoistym kościele bez ścian, przy stole ołtarzowym podczas uroczystości upamiętnienia ofiar Katynia odprawiane są nabożeństwa ekumeniczne.

Przed ołtarzem znajdują się dwie żeliwne tablice pamiątkowe. Jedna oznakowuje miejsce, w którym w 1995 roku prezydent Lech Wałęsa wmurował kamień węgielny pod budowę cmentarza, poświęcony przez papieża Jana Pawła II. Tablicę zdobi napis: „Cierpieniu – prawdę, umarłym – modlitwę, w obliczu Boga Wszechmogącego”. Druga tablica symbolizuje hołd złożony w imieniu narodu polskiego „ponad 4400 spoczywającym w Lesie Katyńskim oficerom Wojska Polskiego z obozu w Kozielsku zamordowanym wiosną 1940 roku przez NKWD”.

Również przed ołtarzem rozmieszczono sześć zbiorowych mogił pokrytych żeliwnymi płytami z krzyżami. ¹⁴ Są tu jedynie dwa groby indywidualne – gen. Bronisława Bohaterewicza (Bohatyrewicza) oraz gen. Mieczysława Smorawińskiego. ¹⁵

Nieregularne żeliwne płyty pomiędzy drzewami zostały ułożone w miejscu siedmiu dołów śmierci, z których wydobyto szczątki ofiar. Mają one symbolizować rdzawe plamy, które, niczym prawda o zbrodni, wydobywają się na powierzchnię mimo prób ich ukrycia. ¹⁶

Poza terenem polskiego cmentarza, ok. 100 metrów na południe od pozostałych dołów śmierci w kierunku Dniepru znajduje się dół nr 8. Odkryty podczas ekshumacji w 1943 roku, zawierał zwłoki zamordowanych przez NKWD jeńców. Kiedy w 1994 roku ekspedycja pod kierownictwem prof. Mariana Głoska udała się do Katynia w celu m.in. ekshumacji oraz przeniesienia ciał Polaków z dołu nr 8 na teren cmentarza wojskowego, okazało się, że zwłok polskich oficerów już tam nie ma. Nie wiadomo, co stało się z ciałami. Jedna z hipotez głosi, że dół został opróżniony podczas prac tzw. komisji Burdenki, a zwłoki zostały złożone w bratniej mogile nr 6.

Wokół rozciąga się las – niemy świadek zbrodni sprzed kilkudziesięciu lat.



Fot. Wiktor Wołkow



Wiktor Wołkow



ROSYJSKI CMENTARZ I MUZEUM

Do Polskiego Cmentarza Wojennego przylega cmentarz rosyjski – wiedzie doń czerwona brama z rosyjską flagą. Warto, by polski pielgrzym odwiedził również to miejsce. Może zechcieć pochylić głowę nad grobami mieszkańców Smoleńszczyzny, pomordowanych przez sowiecki aparat represji, ale i przekonać się, jak zmiennym, „arytmicznym” procesem jest rosyjska pamięć historyczna.

Rosyjski cmentarz został oficjalnie otwarty w roku 2000, wraz z polskim. Na jego terenie spoczywa co najmniej 8 tys. ofiar represji – mieszkańców Smoleńszczyzny, w tym co najmniej kilkuset Polaków, głównie ofiary „operacji polskiej” NKWD z lat 1937–1938. Przez wiele lat jednak rosyjska część cmentarza była właściwie niezagospodarowana – zdobił ją jedynie dziesięciometrowy prawosławny krzyż ustawiony za czerwoną bramą (pod którym co roku składają kwiaty także polskie delegacje) oraz drewniane krzyżyki stawiane przez rodziny pomordowanych. Przez lata jedyną w pełni ukończoną częścią zespołu memorialnego był Polski Cmentarz Wojenny. Po stronie rosyjskiej w głąb lasu wiodły leśne ścieżki przecinające miejsca zbiorowych grobów, w żaden sposób nieoznakowanych.

Sytuacja zmieniła się diametralnie w roku 2017. Strona rosyjska rozpoczęła proces gruntowej rekonstrukcji i rozbudowy swojej części cmentarza, którym towarzyszyły prace ekshumacyjne. Za działania te odpowiedzialne były osoby blisko związane z Kremlm, adepci mocarstwowej wizji rosyjskiej historii. Prace koordynowane były przez Muzeum Historii Współczesnej w Moskwie oraz Rosyjskie Towarzystwo Wojskowo-Historyczne nadzorowane przez ministra kultury Federacji Rosyjskiej Władimira Miedinskiego. Całościową koncepcję nowego kompleksu opracował Andriej Kowalczuk, przewodniczący Związku Artystów Rosji, notabene, mąż zaufania Władimira Putina w wyborach prezydenckich, sygnatariusz listu poparcia dla polityki Putina wobec Ukrainy

w 2014 roku oraz autor pomnika Aleksandra III w Liwadii koło Jałty na okupowanym Krymie, który odsłonił wraz z prezydentem Rosji w 2017 roku.

20 kwietnia 2018 roku odbyło się uroczyste otwarcie nowych obiektów uświetnione obecnością wysokich rangą urzędników z Moskwy i regionu, na czele z przewodniczącą Rady Federacji (odpowiednika senatu) Walentyną Matwijenko, formalnie trzecią osobą w państwie, z ministrem kultury Władimirem Miedinskim oraz gubernatorem obwodu smoleńskiego Aleksiejem Ostrowskim. W uroczystości wziął udział również ambasador RP w Rosji Włodzimierz Marciniak.

Ważnym, nowym obiektem zrekonstruowanego cmentarza rosyjskiego jest muzeum, które prezentuje mocarstwową wizję relacji polsko-rosyjskich. Główna ekspozycja nosi tytuł „Rosja i Polska. XX wiek. Karty historii”. ❶

Dokonując tendencyjnej selekcji materiału, a często otwartej manipulacji, autorzy wystawy przedstawiają II RP jako państwo agresywne wobec sąsiadów i gloryfikują politykę Moskwy. Muzeum ukazuje m.in. losy sowieckich jeńców w czasie wojny polsko-bolszewickiej (znacząco zawyżając liczbę ofiar i przypisując Polsce ich świadomą eksterminację), zajęcie przez Polskę Zaolzia po układzie monachijskim, wyzwolenie Polski przez Armię Czerwoną podczas II wojny światowej i powojenną „współpracę” polsko-sowiecką. Relacje ZSRS-PRL przedstawione są idyllicznie, z akcentem na braterstwo

i pomoc finansową płynącą do Polski ze Wschodu, przemilczano natomiast temat represji aparatu komunistycznego wobec polskiego podziemia niepodległościowego czy demokratycznej opozycji. W ekspozycji brakuje wzmianki o tak zasłużonych dla badania Zbrodni Katyńskiej Rosjanach, jak gen. Aleksandr Trietiecki, który na początku lat czterdziestych kierował grupą śledczych z Rosyjskiej Prokuratury Wojskowej badających sprawę Mordu i koordynujących proces ekshumacji w Katyniu i Miednoje, czy o tragicznych losach świadków Zbrodni Katyńskiej – Parfiona Kisielowa, stróża w katyńskiej dacy NKWD, i chłopca Iwana Kriwoziercewa, którzy zeznawali przed komisjami oraz sprowadzani przez Niemców w celach

Fot. Ze zbiorów CPRDIP



propagandowych grupami Polaków i przedstawicieli krajów zachodnich. W muzeum zaakcentowane są wreszcie przypadki demontażu w Polsce sowieckich „pomników wdzięczności” z ostatnich lat – brak natomiast informacji o wysiłkach państwa polskiego na rzecz utrzymania i remontów cmentarzy żołnierzy Armii Czerwonej, na które z polskiego budżetu przeznaczona jest kilka milionów złotych rocznie. Temat katastrofy polskiego samolotu prezydenckiego 10 kwietnia 2010 roku został zasygnalizowany jednym zdaniem, po którym pada zapewnienie, iż Rosja niezmiennie wykazywała się dobrą wolą wobec strony polskiej, czego ilustracją ma być wspólne śledztwo badające okoliczności katastrofy oraz udział władz Rosji

w organizacji uroczystości żałobnych. Ekspozycję, podobnie jak koncepcję merytoryczną całej rosyjskiej części cmentarza, opracowało Rosyjskie Towarzystwo Wojskowo-Historyczne pod przewodnictwem ministra kultury Władimira Miedinskiego, który w środowisku naukowym w samej Rosji od lat wywołuje kontrowersje.

Zagłębiając się w las, dotrzemy do dziesięciometrowego czerwonego prawosławnego krzyża – głównego do niedawna znaku pamięci w rosyjskiej części cmentarza. 2

Nieopodal ustawiono niewielką ekspozycję poświęconą historii sowieckich represji politycznych, wskazującą m.in. najważniejsze odkryte miejsca kaźni

Fot. Ze zbiorów CPRDIP

Fot. Wiktor Wołkow



2



Fot. Ze zbiorów CPRDiP

na terenie Rosji – Katyń, Miednoje, poligon w Butowie pod Moskwą. W głębi lasu, po lewej mieszczą się groby ofiar sowieckich represji politycznych, odkryte w 1998 roku – według badaczy spoczywają tu obywatele ZSRS rozstrzelani w latach dwudziestych i trzydziestych XX wieku. 3

Jednym z centralnych punktów rosyjskiego cmentarza jest kompozycja rzeźbiarska *Egzekucja*, stworzona przez wspomnianego architekta Andrieja Kowalczuka, jego ojca Nikołaja oraz młodych architektów Wadima Frołowa i Sofię Szlonkinę. Pomnik przedstawia postać rozstrzelanego człowieka chwilę przed upadkiem, otoczoną przez grube betonowe pylony. 4

Do pomnika dotrzemy po nowo położonych pomostach z drewnianych bali, podążając za drogowskazami w trzech językach – rosyjskim, angielskim i polskim. 5

Fot. Ze zbiorów CPRDiP

Nieopodal pomnika rozciąga się mur pamięci z 8 tys. nazwisk rosyjskich





6

ofiar sowieckich represji politycznych – mieszkańców Smoleńszczyzny. 6 Nazwiska zostały odtworzone w oparciu o archiwa NKWD; próby identyfikacji ofiar podejmowane podczas ekshumacji umożliwiły ustalenie tożsamości tylko jednej osoby, na podstawie nazwiska wyrytego na szczoteczce do zębów.

Dokoła rozciąga się tzw. dolina śmierci, w której mieszczą się zbiorowe groby ofiar sowieckich represji – po terenie tym można poruszać się po drewnianych pomostach. Przy jednym z pomostów została zasadzona wierzba płacząca, która ma symbolizować pamięć i żałobę. 7

Wśród ofiar smoleńskiego NKWD spoczywających w Lesie Katyńskim są ludzie wielu narodowości i wyznań. Poza Rosjanami znajdziemy tam także Polaków, Łotyszów, Litwinów, Żydów, Chorwatów, a nawet Chińczyków. Jednym z zamordowanych jest św. Serafin (Ostroumow), prawosławny biskup i ordynariusz diecezji smoleńskiej, a wcześniej przełożony seminarium duchownego w Chełmie i wikariusz w diecezji chełmskiej. Oskarżony o kierowanie grupą kontrrewolucyjną, został rozstrzelany w 1937 roku, a w 2001 roku uznany na nowomęczennika – osobę, która poniosła męczeńską śmierć z rąk prześladowców ateistycznych.

Fot. Wiktor Wołkow

Podjęliśmy decyzję o zawieszeniu drewnianych pomostów ponad ziemią, by nie zakłócać spokoju ofiar. Cała ta ziemia wokół krzyczy i płacze. Praktycznie w dowolnym miejscu można rozpocząć prace ekshumacyjne i natrafi się na szczątki naszych rodaków.

Irina Wielikanowa, dyrektor generalna Państwowego Centralnego Muzeum Historii Współczesnej. Z wywiadu udzielonego podczas otwarcia rosyjskiej części cmentarza po rekonstrukcji, 20 kwietnia 2018 r.

Fot. Ze zbiorów CPRDIP



Nie wolno było pytać. I nie wolno było nikomu niczego mówić. Ten stan strachu od małego dziecka, przez lata dorastania. Całkowita samotność. Brak jakiegokolwiek rodziny.

Lilia Turczenkowa, przewodnicząca Smoleńskiego Stowarzyszenia Inwalidów – Ofiar Represji Politycznych, szefowa smoleńskiego oddziału Stowarzyszenia „Memorial”. W 1938 r., gdy miała 3 lata, jej ojca Alfreda Kazakowa oraz wujków i kuzynów (łącznie siedmiu członków rodziny) rozstrzelano w Lesie Katyńskim. Trzylatkę zabrano matce i umieszczono w domu dziecka, a jej młodsze siostry zmarły z głodu.

7

SMOLEŃSK

Smoleńsk gra w dziejach Rosji rolę szczególną – miasto położone nad Dnieprem, wśród siedmiu wzgórz, przez wiele stuleci pełniło strategiczną funkcję obronną rubieży Carstwa Moskiewskiego, ale i Wielkiego Księstwa Litewskiego, a później Rzeczypospolitej. Miasto jest mocno wplecione w historię Polski i Litwy – do początku XVI wieku i przez ponad 40 lat w wieku XVII było najdalej na wschód wysuniętą dużą twierdzą Wielkiego Księstwa Litewskiego, strzegącą jego granic.



Kroniki po raz pierwszy wspominają o Smoleńsku w IX wieku, jako o ośrodku władzy plemienia Krywiczów. Rozkwit grodu nad Dnieprem rozpoczął się w XII wieku, leżał on na szlaku komunikacyjnym wiodącym od Morza Bałtyckiego do Czarnego i stanowił ważny ośrodek handlu, rzemiosła i obronności. Po Kijowie i Nowogrodzie Wielkim był jednym z ważniejszych miast Rusi.

Na przestrzeni kolejnych stuleci Smoleńsk był przedmiotem rywalizacji zarówno Wielkiego Księstwa Litewskiego, Rzeczypospolitej, jak i Księstwa, a potem Carstwa Moskiewskiego. Pod panowaniem litewskim znajdował się



Juliusz Kossak – Odsiecz smoleńska

w latach 1404–1514, od 1508 roku jako stolica województwa.

Bolesną utratę odbitego w 1514 roku przez Moskwićinów Smoleńska obrazuje słynny obraz *Starczyk*, na którym Jan Matejko sportretował królewskiego błazna pograżonego w smutku na wieść o stracie miasta; o błaznie jako jedynym świadomym wagi Smoleńska dla bezpieczeństwa Rzeczypospolitej śpiewał ponad stulecie później również Jacek Kaczmarski. Rzeczpospolita odzyskała Smoleńsk na lata 1611–1654, by następnie utracić go już ostatecznie na rzecz Carstwa Moskiewskiego w 1667 roku. ❶

Położone na pograniczu wpływów Rzeczypospolitej i Moskwy miasto pełniło rolę strategicznego bastionu obronnego dla obu państw. Pod koniec XVI wieku władający Smoleńskiem car Fiodor Romanow zarządził burzenie starych wałów miejskich i wzniesienie kamiennej twierdzy obronnej, która z północy chroniona była przez wody Dniepru. Nad Bramą Dnieprowską twierdzy umieszczono kopię cudownej ikony Matki Bożej Smoleńskiej, według legendy namalowanej przez św. Łukasza Ewangelistę, dla podniesienia morale bojowego wojska i mieszkańców.

Miasto odzyskał dla Rzeczypospolitej Zygmunt III Waza, wykorzystując okres Wielkiej Smuty, zdołał jednak

**Widział Moskwicין: trudno cudze bronić,
Jednak przemyslał, jako by ochronić.
Wszelką potęgą Zamek zabudował.
Cegłą zmurował.**

**Dalej niżli trzy sążnie mur szyroki,
Po dwie kopije do góry wysoki,
Trzydzieści ośm baszt około niemałych
U kwater całych.**

**Każdej kwatery na dobre strzelenie
Wieża od wieży ma swe rozdzielenie,
Mur zaś w ciosany kamień opasany,
Wał zewnątrz dany.**

**Śród murów w rowach wodne są kanały,
A stąd ten Zamek zda się być zuchwały,
Na palach z dębu swój fundament sadząc,
Dniepr tuż prowadząc.**

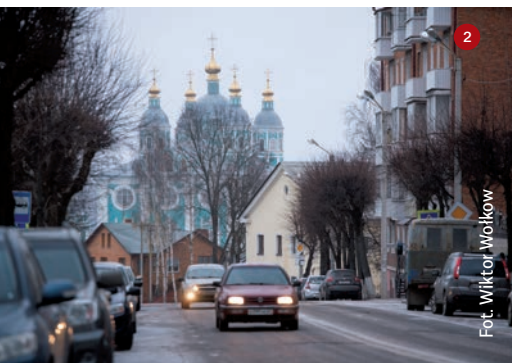
Jan Kunowski, Smoleńska zacność R[oku] P[auńskiego] 1628

tego dokonać dopiero po dwuletnim oblężeniu grodu. Z jego inicjatywy Smoleńsk zyskał w 1611 roku prawa magdeburskie. W 1623 roku wojewoda smoleński Aleksander Gosiewski ufundował w mieście Kolegium Jezuickie, formalnie pierwszą uczelnię wyższą na terenie obecnej Rosji. Kolegium, w którym wykładano matematykę, filozofię, etykę i retorykę, cieszyło się w mieście wielkim prestiżem.

Moskwa nie pogodziła się z utratą Smoleńska – po wybuchu wojny z Rzeczpospolitą w 1654 roku odbiły go wojska dowodzone przez samego cara Aleksego Romanowa. Zdobyła tym samym strategiczny przyczółek. Już rok później Moskwicini przypuścili atak na

Wilno, stając się sprawcami największej w ówczesnych dziejach miasta pożogi. Ostateczną utratę Smoleńska przez Rzeczpospolitą przypieczętował pokój wieczysty z 1686 roku, zwany też traktatem Grzymułtowskiego. W 1708 roku Smoleńsk został przez Piotra I wyznaczony na stolicę guberni.

Podczas kampanii Napoleona w 1812 roku miasto zajęły wojska francuskie i polskie. Obroną Smoleńska dowodził gen. Michał Barclay de Tolly, którego imię nosi dzisiaj ulica okalająca twierdzę. Miasto zostało wówczas mocno zniszczone i dźwigało się z ruiny przez kolejne stulecia. Po I wojnie światowej, 1 stycznia 1919 roku w Smoleńsku



Fot. Wiktor Wołkow



Fot. Ze zbiorów CPRDIP

proklamowano Białoruską Socjalistyczną Republikę Sowiecką, ale po dwóch tygodniach miasto zostało uznane za część Rosyjskiej Sowieckiej Federacyjnej Republiki Socjalistycznej. Po raz kolejny Smoleńsk został niemal doszczętnie zniszczony podczas II wojny światowej.

Dzisiaj Smoleńsk to spokojne, niepozabawione malowniczości miasto, zamieszkałe przez 330 tysięcy osób. Jest stolicą obwodu smoleńskiego, zaliczanego do mniej zamożnych regionów Federacji Rosyjskiej. ②

Okres sowiecki odcisnął piętno zarówno na smoleńskim krajobrazie, wypętnionym blokowiskami, jak i na

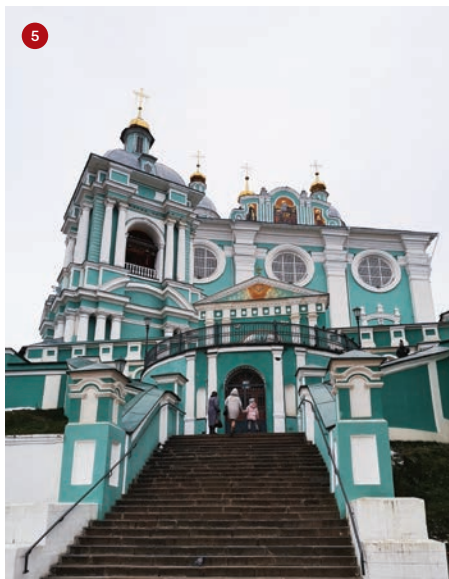


Fot. Ze zbiorów CPRDIP

SMOLEŃSK

toponimice – główna ulica nosi miano Wielkiej Sowieckiej, w centrum trafimy na plac Lenina, ulice Dzierżyńskiego i Rewolucji Październikowej. ③

W Smoleńsku mieszka ok. 2 tys. osób pochodzenia polskiego, choć większość nie mówi po polsku. Polonię świadomą swoich korzeni skupia działający tu Dom Polski. Lokalna Polonia już od lat dziewięćdziesiątych z ogromnym zaangażowaniem dba o Polski Cmentarz Wojenny w Katyniu. Ważną postacią jest w tym środowisku ks. Ptolemeusz (Jacek) Kuczmik, proboszcz katolickiej parafii Niepokalanego Poczęcia NMP, który otacza opieką pielgrzymów nawiedzających miejsce mordu Polaków.



Na terenie lewobrzeżnego Smoleńska znajdziemy jednak wiele zabytków architektury sakralnej i obronnej – przede wszystkim mury obronne, zwane niekiedy Kremlem, z przełomu wieków XVI i XVII ⁴. Kamienne mury wzniesione z myślą o odpieraniu ataków polsko-litewskich opasywały całe ówczesne miasto – formalnie nie były więc kremlem, który chroni jedynie siedzibę władcy i najważniejsze urzędy. Do dzisiaj zachowało się kilkadziesiąt wież rozrzuconych po centrum miasta oraz fragmenty murów obronnych w okolicach ulic Barclaya de Tolly, Dzierżyńskiego, Isakowskiego, Timiriaziewa oraz Sobolewa.

Smoleńsk jest stolicą eparchii (diecezji) smoleńskiej i wiaziemskiej, której metropolitą był do 2009 roku obecny patriarcha Moskwy i Wszechrusi Cyryl. Katedrą diecezji jest barokowy sobór Uspienski (Zaśnięcia Matki Bożej) z XVII–XVIII wieku znajdujący się

przy ul. Sobornaja Gora 5. Ulokowana na wzgórzu cerkiew jest doskonale widoczna z wielu punktów.

W kościele mieści się kopia wspomnianej Smoleńskiej Ikony Matki Bożej, przywieziona na Ruś z Bizancjum w XI wieku (oryginał zaginęł podczas okupacji niemieckiej 1941–1943). Jak wiele innych budynków sakralnych cerkiew została zamknięta przez władze sowieckie w 1929 roku i odzyskana przez wiernych dopiero po rozpadzie ZSRS. ⁵

Jednym z najważniejszych zabytków prawobrzeżnego Smoleńska jest cerkiew św. Piotra i Pawła (ul. Kaszena 20, nieopodal dworca kolejowego). ⁶ Zbudowana w 1146 roku stanowi jeden z nielicznych przykładów architektury epoki staroruskiej, czerpiącej z wzorców bizantyjskich. Kompleks budynków obejmuje cerkiew św. Piotra i Pawła (fasada z nieotynkowanej cegły) oraz cerkiew św. Barbary (tzw. bielekamienna). Za panowania Rzeczypospolitej (1611–1654) świątynia została zamieniona w kościół unicki i przyozdobiona płótnami Rubensa i Tintoretto – by powrócić do statusu cerkwi prawosławnej po 1654 roku. Budynek uległ poważnemu zniszczeniu podczas kampanii napoleońskiej oraz II wojny światowej. W okresie sowieckim pozostawał zamknięty; przywrócono go wiernym po rozpadzie ZSRS w 1991 roku.

Ważnym punktem dla polskiego turysty będzie wspomniany wcześniej katolicki kościół pw. Niepokalanego Poczęcia NMP i klasztor franciszkanów przy



6

Fot. Ze zbiorów CPRDiP



7

Fot. Ze zbiorów CPRDiP

ul. Urickogo 10. **7** Budowla utrzymana w stylu neogotyckim została ufundowana ze składek społeczności polskiej i poświęcona w 1898 roku. Kościół został zamknięty w latach trzydziestych XX wieku, jego proboszcz Ignacy Żołnierowicz aresztowany i zesłany do gułagu na terenie Kazachstanu, gdzie

zmarł, a wspólnota katolicka – rozproszona. W tragicznym 1940 roku w budynku świątyni umieszczono archiwum NKWD, w latach późniejszych mieściło się w nim archiwum państwowe. Po rozpadzie ZSRS kościół miał być przekazany wiernym, mimo przeniesienia archiwum i staraj lokalnej społeczności katolickiej pozostaje jednak nieczynny i stopniowo popada w ruinę. Nabożeństwa odbywają się obecnie w kaplicy, ulokowanej w dawnym zakładzie kamieniarskim. Przy wejściu umieszczono tablice upamiętniające duchownych, siostry zakonne i starostów kościelnych, którzy zginęli w wyniku represji politycznych na Smoleńszczyźnie: zostali rozstrzelani lub zesłani do łagrów na terenie Kazachstanu, gdzie zmarli.



Obok kościoła mieści się niewielki cmentarzyk, na którym pochowani są m.in. proboszczowie i księża parafii, fundatorzy kościoła oraz znamienici mieszkańcy regionu, np. z rodzin Giedroyciów czy Komorowskich. **8**

Pokłosiem wielokulturowej historii miasta są też zachowane budynki dawnej

kirchy luterńskiej (ul. Lenina 12), gdzie obecnie mieści się Stowarzyszenie Szachowe oraz – w budynku dawnej synagogi (ul. Isakowskiego 9) – Ośrodek Kultury Żydowskiej.

Podczas spaceru ulicami Smoleńska warto zatrzymać się na chwilę przed budynkiem mieszczącym się na ul. Dzierżyńskiego 13. **9** Od czasów rewolucji październikowej mieści się w nim siedziba organów bezpieczeństwa. Przyjmuje się, że część ofiar Zbrodni Katyńskiej wymordowano właśnie w piwnicach mieszczącego się tam wówczas tzw. więzienia wewnętrznego Obwodowego Zarządu NKWD, a ciała przewieziono i pogrzebano w Lesie Katyńskim.

Fot. Wiktor Wołkow

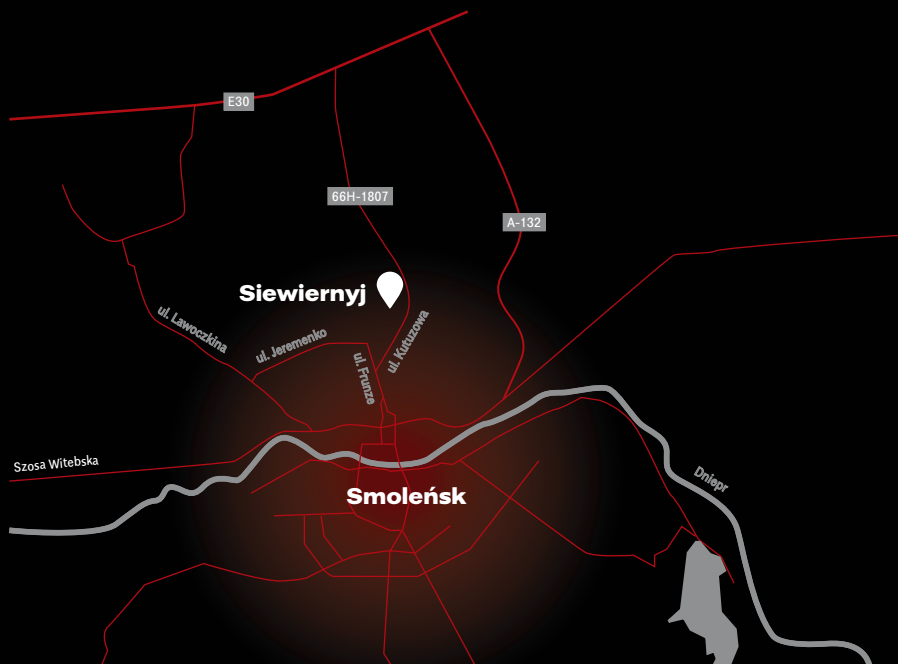
Fot. Wiktor Wołkow



SMOLEŃSK-SIEWIERNYJ

MIEJSCE KATASTROFY POLSKIEGO SAMOLOTU

Kolejnym tragicznym dla Polski punktem na mapie regionu smoleńskiego jest lotnisko wojskowe Smoleńsk-Siewiernyj. Podczas podejścia do lądowania na tym lotnisku 10 kwietnia 2010 roku rozbił się polski samolot z najwyższymi przedstawicielami Rzeczypospolitej Polskiej na pokładzie, udającymi się na obchody 70. rocznicy Zbrodni Katyńskiej. Zginął wówczas prezydent RP Lech Kaczyński z małżonką oraz wszyscy członkowie polskiej delegacji i załoga samolotu, łącznie 96 osób.





Lotnisko mieści się na północnych obrzeżach miasta przy ul. Kutuzowa, ok. 20 km od Polskiego Cmentarza Wojennego w Katyniu (dojazd szosą Witebską i dalej przez miasto). Z przydrożnego parkingu na miejsce katastrofy prowadzi betonowa droga, którą przebywa się pieszo (ok. 5 min).

Na miejscu katastrofy ustawiono kamień z inskrypcją w języku polskim i rosyjskim: „Pamięci 96 Polaków, na czele z Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej Lechem Kaczyńskim, którzy zginęli w katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem 10 kwietnia 2010 roku”. Kamień ten przywieziono na polecenie ówczesnego gubernatora regionu Siergieja Antufiewa w 2011 roku. Początkowo napis na zamontowanej na głazie tablicy głosił, iż przedstawiciele

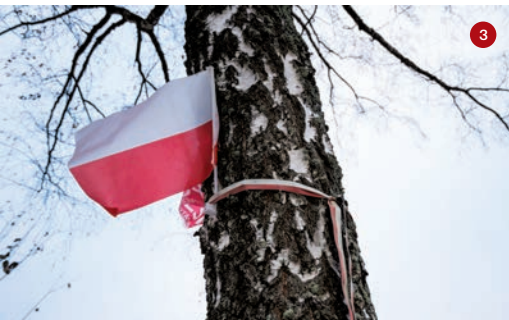
Polski zginęli „w drodze na uroczystości upamiętnienia 70. rocznicy sowieckiej zbrodni ludobójstwa w Lesie Katyńskim, dokonanej na jeńcach wojennych i oficerach Wojska Polskiego w 1940 roku”. W 2011 roku tablica została wymieniona przez władze rosyjskie, które argumentowały, że zawierała tekst jedynie w języku polskim i była zamontowana bez uzgodnienia ze stroną rosyjską. ❶

Obok głazu stoi drewniany krzyż wzniesiony przez stowarzyszenie Katyń 2010, zrzeszające część rodzin ofiar. ❷ Odwiedzający zapalają znicze także pod rosnącą niedaleko brzozą, której gałęzie układają się w kształt krzyża. ❸ Warto jednak sprecyzować, iż właściwe drzewo, o które zawadził polski samolot, znajdowało





Fot. Wiktor Wołkow



się ok. 500 m dalej. Polskie delegacje składały pod nim wieńce i znicze do roku 2013, kiedy to ów teren został przeznaczony pod budowę obiektu przemysłowego i przekopany (część brzozy została zabezpieczona przez polskich prokuratorów).

Fot. Wiktor Wołkow

Obecne skromne upamiętnienie w założeniu miało charakter tymczasowy,

polskie władze planowały bowiem budowę w tym miejscu pomnika. Konkurs na opracowanie jego koncepcji architektonicznej rozstrzygnięto już w 2012 roku. Mimo to plan ten nie doczekał się realizacji – strona rosyjska nalegała na zmniejszenie skali pomnika, a rozmowy znalazły się w impasie.

W 2017 roku teren przylegający do miejsca katastrofy został przejęty przez prywatnego przedsiębiorcę, który ogłosił, że zostanie tamtędy poprowadzony gazociąg, a docelowo – zbudowana niewielka elektrownia. Obecnie teren jest ogrodzony, a brama zamknięta – właściciel udostępnia jednak na bramie swój numer telefonu i deklaruje otwieranie dostępu do miejsca katastrofy wszystkim odwiedzającym.

ROSJA A SPRAWA KATYŃSKA

W przewodniku zaprezentowaliśmy kluczowe informacje dotyczące kłamstwa katyńskiego, jednak i dziś odwiedzającego Las Katyński może zaskoczyć intensywność zmian i reinterpretacji postawy władz Związku Sowieckiego i Rosji wobec Zbrodni Katyńskiej.

Przechodziła ona od negacji sprawstwa NKWD, przez uznanie tego faktu, aż po próby jego relatywizowania i równoważenia rzekomymi przewinieniami międzywojennej Polski. Meandry te mówią nam wiele przede wszystkim o samej Rosji, o jej zmaganiach z własną historią i o trudnościach ze zrzucającym bagażu totalitarnej przeszłości, infekującej umysły rządzących, ale także obywateli.

Pierwszym krokiem do prawdy, po 50 latach negowania sprawstwa sowieckiego, była publikacja 13 kwietnia 1990 roku depechy rządowej agencji informacyjnej TASS, potwierdzającej, iż wiosną 1940 roku polscy oficerowie zostali rozstrzelani przez NKWD. Tego dnia w Moskwie prezydent Związku Sowieckiego Michaił

Gorbaczow przekazał prezydentowi RP Wojciechowi Jaruzelskiemu kopie wybranych dokumentów dotyczących Katynia, m.in. listy polskich oficerów, przewożonych wiosną 1940 roku z Kozielska do Smoleńska i z Ostaszkowa do Kalinina. Gorbaczow zlecił też Naczelnej Prokuratorze Wojskowej wszczęcie śledztwa w sprawie Zbrodni Katyńskiej, które ruszyło we wrześniu 1990 roku.

Jednakże nawet po uznaniu Mordu Katyńskiego za zbrodnię NKWD władze ZSRS i Rosji starały się kontrolować „granice skruchy”. Zaledwie kilka miesięcy później Gorbaczow zlecił kwerendę archiwów w poszukiwaniu materiałów ilustrujących szkody i straty, jakie Sowietom miała zadać Polska, co niejako równoważyłoby dokonaną



Przekazanie kopii dokumentów katyńskich. Warszawa 14.10.1992

przez nich zbrodnię na Polakach. Te niechlubne działania zyskały miano „anty-Katynia”. Jednym z zarzutów wysuwanych przez stronę rosyjską było oskarżenie Polski o celowe, masowe mordowanie jeńców sowieckich podczas wojny polsko-bolszewickiej. Artykuły o takiej wymowie zaczęły ukazywać się w rosyjskiej prasie i periodykach naukowych od początku lat dziewięćdziesiątych. W działania te włączali się także oficjalni przedstawiciele państwa rosyjskiego – dużym echem odbiła się wypowiedź rosyjskiego konsula z Krakowa, który w 1994 roku oświadczył, że Piłsudski zbudował obozy koncentracyjne dla jeńców sowieckich, w których bez sądu wymordowano 60 tys. osób, co stawia polskiego marszałka w jednym rzędzie ze Stalinem. Rosyjskie komunistyczne periodyki i portale internetowe regularnie publikowały opinie negujące sowieckie sprawstwo Zbrodni, znamienne jednak, iż głosy oskarżające Polskę

o świadome mordowanie sowieckich jeńców pobrzmiwały również w mediach głównego nurtu.

W październiku 1992 roku na polecenie prezydenta Borysa Jelcyna do Polski przybył dyrektor Archiwum Państwowego Federacji Rosyjskiej Rudolf Pichoja. Przekazał on prezydentowi Lechowi Wałęsie kopie dokumentów z tzw. pakietu zamkniętego nr 1, w tym tzw. decyzji katyńskiej – uchwały Politbiura KC WKP(b) z 5 marca 1940 roku nakazującej rozstrzelanie polskich jeńców – oraz notatki przewodniczącego KGB Aleksandra Szelepina z 1959 roku, w której rekomendował on Chruszczowowi zniszczenie teczek personalnych ofiar Katynia (20 lat później Pichoja zostanie odznaczony Orderem Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej). Sam Jelcyn przybył do Polski rok później; odwiedził Cmentarz Wojskowy na Powązkach, gdzie złożył kwiaty przed pomnikiem



Fot. Ze zbioru Muzeum Katyńskiego w Warszawie

Całokształt ujawnionych materiałów archiwalnych pozwala na wniosek o bezpośredniej odpowiedzialności za zbrodnie w Lesie Katyńskim Berii, Mierkułowa i ich pomocników. Strona sowiecka wyraża głębokie ubolewanie w związku z tragedią katyńską i oświadcza, że jest ona jedną z ciężkich zbrodni stalinizmu.

*Depesza agencji TASS
z 13 kwietnia 1990 roku*

**Prezydent Borys Jelcyn składa
kwiaty pod Krzyżem Katyńskim na
Powązkach. Warszawa 25.08.1993**

w Dolince Katyńskiej i, według niektórych relacji, zwrócił się do obecnych tam przedstawicieli Rodzin Katyńskich ze słowem: „Wybaczcie”.

Również jemu jednak zarzucano opieszałość w odkrywaniu materiałów katyńskich. Gorbaczow utrzymuje, iż osobiście wręczył Jelcynowi tzw. pakiet zamknięty nr 1 w momencie przekazania władzy (grudzień 1991 roku), zwracając uwagę nowego prezydenta na zawarty w nim „diabelski dokument”, według oficjalnych doniesień pakiet ten został otwarty jednak dopiero 24 września 1992 roku. To również za rządów Jelcyna śledztwo katyńskie faktycznie wyhamowało, a od 1994 roku

toczące się postępowanie miało już raczej charakter pozorny.

Działania na rzecz ujawniania zbrodni sowieckiego aparatu bezpieczeństwa zostały ograniczone jeszcze bardziej po dojściu do władzy w 2000 roku Władimira Putina, wywodzącego się z KGB. W przypadku Zbrodni Katyńskiej blokowane były wszelkie kroki prawne, które umożliwiałyby rodzinom ofiar ubieganie się o rehabilitację pomordowanych i występowanie z roszczeniami wobec państwa rosyjskiego. Mimo że jeszcze w 1993 roku eksperci Naczelnej Prokuratury Wojskowej Rosji zakwalifikowali Mord Katyński jako „najcięższą zbrodnię przeciwko pokojowi i ludzkości”, uznając,

*W czyje sumienie
Wpisano te groby*

*Czyje usta
zakneblowano milczeniem
Czyją pamięć
zalano wapnem*

*mordercy w słońcu
niewinni*

nam zostało

tylko epitafium

*Jan Górec-Rosiński, Katyń
Z tomu Księga snów*

iz sprawcy powinni ponieść odpowiedzialność za „doprowadzenie do umyślnego zabójstwa na szczególnie wielką skalę, które powinno być traktowane jako ludobójstwo”, samo śledztwo przez lata znajdowało się w impasie, nie doszło nawet do postawienia zarzutów konkretnym osobom. Ostatecznie 21 września 2004 roku Naczelną Prokuraturę Wojskową Rosji umorzyła śledztwo „w związku ze śmiercią sprawców”. Odpowiedzią strony polskiej było wszczęcie 30 listopada 2004 roku śledztwa w sprawie Zbrodni Katyńskiej przez Instytut Pamięci Narodowej – Oddziałową Komisję Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Warszawie. Jak napisała

prowadząca je prokurator Małgorzata Kuźniar-Plota: „Ustalenie stanu faktycznego i dokonanie oceny prawno-karnej Zbrodni Katyńskiej i jej sprawców staje się obowiązkiem państwa polskiego”.

Wreszcie, Naczelną Prokuraturę Wojskową Rosji wielokrotnie odmawiała uznania ofiar Katynia za ofiary represji politycznych, argumentując, iż brak dowodów na to, że zamordowani Polacy byli pociągani do odpowiedzialności zgodnie z sowieckim kodeksem karnym. Co więcej, od 2007 roku prokuratura wskazywała wręcz na brak dowodu śmierci jeńców, wymienionych w dokumentach NKWD i zidentyfikowanych podczas ekshumacji.

Zbrodnia Katyńska nie została też formalnie osądzona na forum międzynarodowym. Nie znalazła swojego finału przed Międzynarodowym Trybunałem Wojskowym w Norymberdze, ani w postępowaniu przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka w Strasburgu. Ten ostatni rozpatrywał jedynie indywidualne skargi krewnych ofiar dotyczące nierzetelności rosyjskiego śledztwa prowadzonego w latach 1990–2004, a nie pochyłał się nad istotą Zbrodni Katyńskiej i odpowiedzialnością jej sprawców.

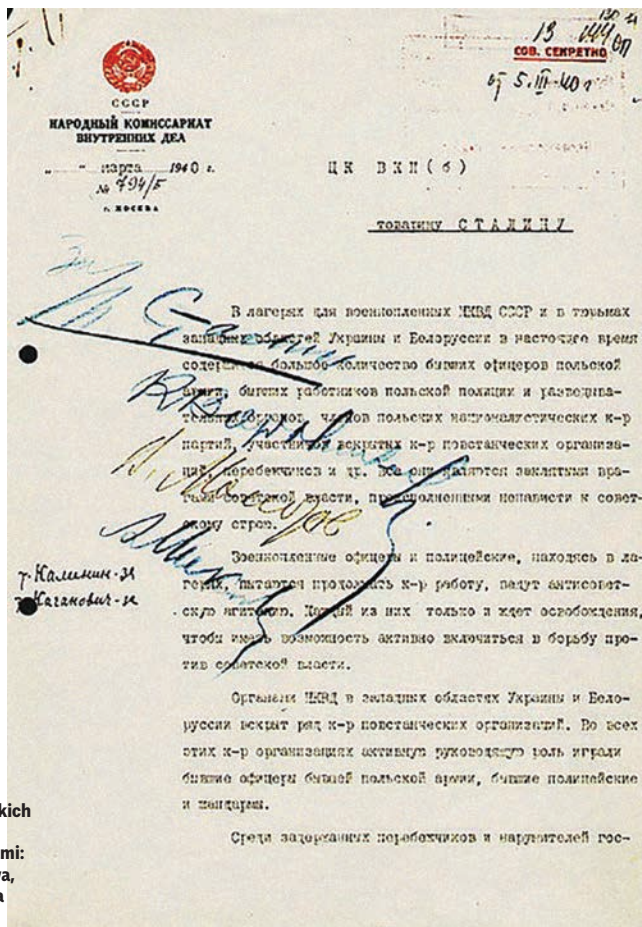
Za prezydentury Władimira Putina ewolucję przeszła także rosyjska polityka historyczna, zwłaszcza postawa władz wobec niechlubnych kart własnej historii. Kreml, wspierany przez część środowisk historyków, ekspertów i aparat urzędniczy, zintensyfikował mocarstwową i heroiczną narrację historyczną, która propagowała przekonanie o wyłącznie chwalebnej roli Związku Sowieckiego w II wojnie światowej i w kształtowaniu ładu powojennego. Przemilczane na poziomie oficjalnym pozostały kwestie zbrodni sowieckich, współpracy ZSRS z Trzecią Rzeszą przed czerwcem 1941 roku czy powojennego zniewolenia części państw Europy, a sam Związek Sowiecki przedstawiany był jako siła, która niemal w pojedynkę, kosztem ogromnych ofiar, odparła zagrożenie ze strony Trzeciej Rzeszy i uratowała Europę, w tym Polskę, przed kolonizacją czy wręcz eksterminacją. Argumenty te miały wspierać aspiracje współczesnej Rosji do roli filaru bezpieczeństwa europejskiego



Popiersie Stalina w tzw. alei wodzów pod siedzibą Rosyjskiego Towarzystwa Wojskowo-Historycznego. Moskwa 2019

i globalnego. W narracji tej pojawiają się nawet (choć pośrednia i niejednoznaczna) apologia Stalina, głównie poprzez podkreślanie jego przywództwa w zwycięskiej walce ZSRS z nazizmem. Na użytek wewnętrzny taka wizja miała umacniać poparcie Rosjan dla idei silnej władzy, dążącej do globalnych celów mimo wyrzeczeń czy nawet ofiar. Rosja zwalczała odmienne interpretacje historii, zwłaszcza te podważające przekonanie o przyniesieniu przez Armię Czerwoną wolności krajom Europy Środkowej, uznając krytykę ZSRS, której dopuszczwały się Polska, państwa bałtyckie czy Ukraina, za przejaw niewdzięczności, a czasem wręcz „rehabilitacji nazizmu”.

Kremlowska narracja historyczna podlegała jednak wahaniom



Notatka szefa NKWD Ławrientija Berii do Józefa Stalina z propozycją wymordowania polskich jeńców z marca 1940 roku z podpisami: Stalina, Woroszyłowa, Mołotowa i Mikojana

Fot. Wikipedia, domena publiczna

i reinterpretacjom. Za prezydentury Dmitrija Miedwediewa (2008–2012) doszło do częściowej destalinizacji tego przekazu. Najważniejsi przedstawiciele władz potępili politykę dyktatora i dokonywane przez sowieckie państwo na ogromną skalę represje polityczne. Ówczesny premier Władimir Putin, składając wraz z polskim premierem Donaldem Tuskiem wizytę w Katyniu 7 kwietnia 2010 roku, potępił Mord Katyński jako zbrodnię stalinowską, stwierdzając, iż Stalin

dopuścił się jej z zemsty za porażkę w wojnie polsko-bolszewickiej. Tuż po katastrofie smoleńskiej rosyjska telewizja państwowa w godzinach największej oglądalności wyemitowała film Andrzeja Wajdy *Katyni*. W kwietniu tego roku Rosyjska Federalna Agencja Archiwalna (Rosarchiw), na polecenie prezydenta Miedwediewa, opublikowała na swojej stronie faksymile dokumentów dot. Katynia z tzw. zamkniętego pakietu. W następnych miesiącach Rosja przekazała

Оглянись в раскаяньи

В эти памятные и скорбные для Польши дни мы, советские правозащитники, хотим еще раз заверить народ, что никто из нас никогда не забывал и не забудет о той ответственности, которую несет наша страна за преступление, совершенное ее официальными представителями в Катыни.

Мы уверены, что уже недалек тот день, когда наш народ воздаст должное всем участникам этой трагедии, как палачам, так и жертвам: одним — в меру их злодеяния, другим — в меру их мученичества.

Апрель 1980

Людмила Алексеева, Андрей Амальрик, Владимир Буковский, Борис Вайль, Томас Венцлова, Александр Гинзбург, Наталья Горбаневская, Зинаида и Петр Григоренко, Борис Ефимов, Татьяна Житникова (Плюш), Арина Жолковская (Гинзбург), Юлия Загс, Эдуард Кузнецов, Павел Литвинов, Кронид Любарский, Владимир Максимов, Владимир и Галина Малинкович, Раяса Мовья, Леонид Плюш, Галина Салова (Любарская), Надия Светличная, Павел Станательный, Валентин Турчин, Борис Шрагин, Юрий и Вероника Штейн, Татьяна Ходорович

Сороковая годовщина Катынского преступления. Заявление открыто для дальнейших подписей.

W te pamiętne i bolesne dla Polski dni, my, sowieccy obrońcy praw człowieka, chcemy raz jeszcze zapewnić naszych polskich przyjaciół, a w ich osobach cały naród polski, że nikt z nas nigdy nie zapomni i nie zapomni o tej odpowiedzialności, jaką nasz kraj ponosi za zbrodnię popełnioną przez jego oficjalnych przedstawicieli w Katyniu.

Jesteśmy przekonani, że bliski jest już dzień, w którym nasz naród odda to, co im należne, wszystkim uczestnikom tej tragedii, zarówno katom, jak ofiarom: jednym w miarę ich zbrodni, drugim w miarę ich męczeństwa.

Oświadczenie „Obejrzyj się ze skrucą” podpisane przez obrońców praw człowieka z ZSRS, m.in. Ludmiłę Aleksiejewą, Władimira Bukowskiego, Natalię Gorbaniewską, Pawła Litwinowa, Kronida Lubarskiego. Emigracyjne pismo „Kontinent” nr 24, kwiecień 1980 roku

łącznie 148 (ze 183) tomów sprawy karnej dotyczącej mordu na polskich oficerach, stwierdzając jednocześnie ustami głównego prokuratora wojskowego Siergieja Fridinskiego, że właściwie wszystkie materiały zostały przekazane, pozostałe zaś objęte są klauzulą tajności z uwagi na dane osobowe funkcjonariuszy, którzy mogli decydować o rozstrzelaniach. Z kolei 26 listopada 2010 roku Duma Państwowa przyjęła deklarację stwierdzającą, iż Mordu dokonano na bezpośredni rozkaz Stalina i jego podwładnych, a sowiecka propaganda przez dziesięciolecia przypisywała odpowiedzialność za tę zbrodnię nazistom (przeciwko przyjęciu deklaracji głosowała frakcja komunistów). Przed wizytą w Polsce w grudniu 2010 roku prezydent Miedwiediew oświadczył, że niedopuszczalne jest kwestionowanie opublikowanych dokumentów z tzw. zamkniętego pakietu dowodzących, iż Mord Katyński jest zbrodnią stalinowską, a negowanie tego faktu przez ZSRS było przejawem fałszowania historii. W 2012 roku patriarcha Cyryl wyświęcił cerkiew w Katyniu, przekazując jej kopię obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej i apelując o pojednanie obu narodów. Znamienna wydaje się spójność retoryki używanej w tym okresie przez wielu polityków i publicystów głównego nurtu oraz przedstawicieli Kościoła prawosławnego, co może świadczyć o odgórnym i nakazowym charakterze tego procesu. Miał on jednak, jak już stwierdzono, swoje wyraźne granice, zapobiegające możliwości pośmiertnej rehabilitacji ofiar i wysuwania roszczeń prawnych

przez ich rodziny. Sąd Najwyższy Rosji nie zgodził się na odtajnienie całości akt sprawy katyńskiej. I nawet w tym okresie „katyńskiej odwilży” nie tylko marginalne, ale i poczytne tytuły zamieszczały teksty, w których wprost negowano sowieckie sprawstwo zbrodni.

Antystalinowska retoryka wyraźnie osłabła po powrocie na Kreml Władimira Putina w 2012 roku. Wraz z ograniczaniem wolności obywatelskich i eskalacją represji wobec oponentów prezydenta wyciszano oficjalną krytykę sowieckich represji i blokowano działania na rzecz upamiętnienia ich ofiar. Co więcej, szykany zaczęły dotyczyć samych badaczy tej tematyki. Jeden z najbardziej zasłużonych – odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi RP Jurij Dmitrijew, który odkrył zbiorowe groby ofiar stalinizmu w Karelii i na Wyspach Sołowieckich oraz zidentyfikował wiele spoczywających tam osób – od 2016 roku przebywa w areszcie, oskarżony o ciężkie przestępstwa obyczajowe. W zgodnej opinii środowiska badaczy represji zarzuty te zostały spreparowane. Podobnie postawiono dyrektorowi muzeum w Miedwieżegorsku Siergiejowi Kołtyrinowi, kustoszowi pamięci o sowieckich zbrodniach w Karelii. Oskarżeniom tym, które zbulwersowały środowiska historyków i obrońców praw człowieka w Rosji i za granicą, towarzyszą próby podważenia sowieckiego sprawstwa tych zbrodni. Prorządowi naukowcy Karelii od kilku lat lansują tezę, że w odkrytych przez Dmitrijewa grobach w Sandarmochu



Jurij Dmitrijew. Sandarmoch, 5.08.2016

sposycywają nie ofiary stalinizmu, lecz sowieccy jeńcy, wymordowani przez armię fińską w trakcie wojny zimowej 1939–1940. Presji i restrykcjom podlega także Stowarzyszenie „Memoriał”, którego misją jest badanie i nagłaśnianie sowieckich represji i które wniosło nieoceniony wkład w badanie Zbrodni Katyńskiej, a w 2016 roku opublikowało tzw. listę katów – wykaz blisko 40 tys. funkcjonariuszy NKWD z lat trzydziestych XX wieku. Od 2013 roku „Memoriał” ma status „agenta zagranicznego”, nadawany przez władze rosyjskim organizacjom pozarządowym, finansowanym z zagranicy. Szykany władz wobec badaczy haniebnych kart historii ZSRS łączą się z szeroko rozpowszechnioną w społeczeństwie nieznanomością historii, obojętnością wobec zbrodni czy wręcz ich akceptacją jako nieuchronnego w historii rosyjskiej elementu sprawowania rządów.

Postawa rządzących wobec sowieckich zbrodni przekłada się też na sprawę Katynia. Początkowo liczne reprezentacje oficjalnych przedstawicieli Rosji na obchodach rocznicy Zbrodni w ostatnich latach zmalały niemal do zera. Na uroczystościach pojawiają się obecnie niscy rangą reprezentanci samorządu lokalnego – za to były one niejednokrotnie pikietowane przez grupy apologetów Stalina. W rosyjskiej publicystyce znaleźć można stwierdzenia, że zgoda na powstanie cmentarzy katyńskich pojawiła się w okresie „smuty, gdy Rosja późnego Jelcyna kajała się za wszystko i przed wszystkimi”. Za recydywę „anty-Katynia” można uznać też nowe muzeum otwarte w rosyjskiej części cmentarza katyńskiego w kwietniu 2018 roku, które próbuje równoważyć zbrodnie stalinowskie domniemanymi występami międzywojennej Polski.

Fot. Nadieżda Kisielowa



**Promocja książki pamięci „Memoriału” *Zabici w Katyniu*.
Od lewej Aleksandr Gurjanow, Albin Głowacki, Łarisa
Jeremina, Arsienij Roginski. Petersburg 25.11.2015**

Obok Rosji mocarstwowej, antyzachodniej, żyjącej mitem ZSRS, istnieje też inna Rosja – nawołująca do odkrywania nawet najczarniejszych kart własnej historii, niestrudzenie prowadząca badania i wspierająca polskie wysiłki o nagłośnienie prawdy o Katyniu, wzywająca do pokuty za tę i inne zbrodnie ZSRS wobec Polski, innych zniewolonych państw oraz własnego narodu. Nieocenioną rolę w odkrywaniu nieznanych szczegółów Zbrodni Katyńskiej, podejmowaniu zabiegów na rzecz rehabilitacji ofiar i pełnego odtajnienia akt katyńskich odegrało Stowarzyszenie „Memoriał”. Członek „Memoriału”, Aleksiej Pamiatnych w 1989 roku opublikował pierwszy w sowieckiej prasie artykuł o Zbrodni Katyńskiej. W 2015 roku „Memoriał” wydał monumentalną książkę pamięci *Zabici w Katyniu* pod redakcją Aleksandra Gurjanowa, zawierającą historię zbrodni i odkrywania prawdy oraz imienny wykaz pomordowanych

ze zdjęciami i biogramami (notabene, choć badania katyńskie finansują fundacje polskie i zagraniczne, samo wydanie książki sfinansowano z datków Rosjan). Z kolei Nikita Pietrow z „Memoriału” na podstawie dokumentów sowieckich zestawił i opublikował listę i biogramy katyńskich funkcjonariuszy NKWD nagrodzonych za udział w egzekucji i jej przygotowanie.

Wymienić należy dwie wybitne rosyjskie badaczki, których wkład w badania i popularyzację wiedzy o Zbrodni Katyńskiej jest nie do przecenienia – prof. Inesę Jaźborowską oraz prof. Natalię Lebidiewą. Lebidiewa była m.in. autorką rosyjskiego rozdziału o Zbrodni Katyńskiej w monumentalnym dziele *Białe plamy, czarne plamy*, które było owocem prac Polsko-Rosyjskiej Grupy ds. Trudnych w 2010 roku; polski rozdział o Katyniu opracował Andrzej Przewoźnik, ówczesny sekretarz generalny ROPWiM.



Akcja „Ostatni adres” w Petersburgu

Na wzmiankę zasługują także prokuratorzy Aleksandr Trietieckij i jego następca Anatolij Jabłokow, którzy w latach 1990–1994 prowadzili dochodzenie Naczelnej Prokuratury Wojskowej w sprawie Zbrodni Katyńskiej, w tym proces ekshumacji i inne badania, będące podstawą do odkrycia całej prawdy o Zbrodni. Tragicznym zrządzeniem losu odznaczenie Trietieckiego Krzyżem Komandorskim Orderu Zasługi RP w 2010 roku stało się jedną z ostatnich decyzji prezydenta Lecha Kaczyńskiego, podjętych w przeddzień katastrofy smoleńskiej.

Wiele dla sprawy katyńskiej zrobił także Oleg Zakirow, major smoleńskiego KGB, który w okresie pierestrojki

zaangażował się w tropienie wykonawców Mordu Katyńskiego, za co został usunięty z KGB, a następnie pod wpływem pogroźek uciekł do Polski.

Orędownikiem odkrywania prawdy o Zbrodni Katyńskiej od lat jest opozycyjna „Nowaja Gazieta”. W 2008 roku redakcja wystąpiła do Prokuratury Wojskowej o ujawnienie pełnej prawdy o Katyniu, a do Polaków zwróciła się tymi słowami: „Wybaczenie nam tragedię Katynia, rozstrzelanie 22 tys. obywateli Polski. Wybaczenie nam to, że nasi przodkowie byli sprawcami tej tragedii”. Wspomnieć wreszcie należy zmarłą w 2018 roku obrończynię praw człowieka Ludmiłę Aleksiejewą, wielokrotnie publicznie przywołującą

Fot. Nadieżda Kiselowa

pamięć o Zbrodni Katyńskiej i apelującą do Rosjan o pokajanie. Na prezentacji książki pamięci *Zabici w Katyniu* w 2015 roku Aleksiejewa ze wzruszeniem mówiła: „Agresja 1939 roku i Katyń – to straszny wstyd wobec Polaków. Wybaczcie, jeśli możecie”.

Znamienne, iż mimo szykan, jakie spotykają osoby i organizacje badające niechlubne karty rodzimej historii, w dzisiejszej Rosji pojawia się wiele oddolnych inicjatyw upamiętniających ofiary sowieckich represji i demaskujących oprawców. Od lat w ramach akcji „Ostatni adres” na budynkach rosyjskich miast zawieszane są tabliczki z informacją o osobach, które zostały z tych miejsc wywiezione przez organy bezpieczeństwa i zamordowane. Sporą popularnością cieszą się w Moskwie organizowane przez „Memoriał” spacery „Topografia terroru”, prowadzące po miejscach związanych z represjami (w ramach tego projektu „Memoriał” opracował również trasę śladami represjonowanych Polaków mieszkających w Moskwie). Dużym echem odbiła się w 2016 roku sprawa mieszkańca Tomska Denisa Karagodina, który po kilku latach poszukiwań zgromadził dokumenty pozwalające na pełną identyfikację katów (decydentów i wykonawców egzekucji) swojego pradziadka aresztowanego w 1937 roku i rozstrzelanego jako „rezydent wywiadu japońskiego”. Po publikacji Karagodina skontaktowała się z nim wnuczka jednego z oprawców, prosząc o przebaczenie. Przykład ten zachęcił wielu innych Rosjan do poszukiwania informacji o losach

swoich przodków, którzy padli ofiarą systemu sowieckiego. Internet zalała fala historii, w których nierzadko ofiary i kaci należeli do jednej rodziny. Ten oddolny proces poszukiwania prawdy o losach najbliższych niezależni rosyjscy historycy określili mianem „drugiej pamięci”, w opozycji do „pamięci pierwszej”, odgórnie forsowanej przez władze, heroicznej i pozbawionej ciemnych kart.

Nie da się ukryć, że w ścieraniu się tych dwóch pamięci rosyjskie władze dysponują dużą przewagą. Na poziomie instytucji państwowych stosunek do zbrodni sowieckich, w tym Katynia, jest czysto instrumentalny i zmienia się wraz ze zmianą bieżących interesów Kremla. Obecnie w Rosji mamy do czynienia z wszechwładzą służb specjalnych, będących spadkobiercami sowieckiego aparatu represji, co skutkuje wyciszaniem pamięci o represjach i relatywizowaniem ich zbrodniczego charakteru. Kiedy spoglądamy na rosyjską historię, warto jednak wspomnieć starotestamentową opowieść o Abrahamie, błagającym Jahwe o ocalenie miasta przez wzgląd na mieszkających tam sprawiedliwych. W Rosji, która rodzinom ofiar Katynia i wielu nieobojętnym Polakom może kojarzyć się jedynie z odpowiedzialnością za zbrodnie, jest wiele osób kultywujących pamięć o sowieckich bestialstwach, popełnionych nie tylko na ich własnych rodzinach i narodzie, lecz także na narodzie polskim, mówiących o tym głośno i nie bojących się powiedzieć „przepraszam”.

INFORMACJE PRAKTYCZNE

(stan na marzec 2019 r.)

Podróż do Rosji wymaga uzyskania **wizy**. Osoby udające się na groby krewnych położone na terytorium Federacji Rosyjskiej uprawnione są do 14-dniowych bezpłatnych wiz. Pozostali podróżni powinni wystąpić o wizę turystyczną. Można o nie aplikować w konsulatach Federacji Rosyjskiej w Warszawie, Krakowie, Poznaniu lub Gdańsku (obowiązuje rejonizacja na podstawie zameldowania, zdarzają się jednak odstępstwa od tej zasady). Informacje dot. wymogów wizowych oraz elektroniczna ankieta wizowa dostępne są na stronie konsulatu warsaw.kdmid.ru/pl lub pod numerem telefonu (22) 122 10 12. Rosyjską wizę można uzyskać również za pośrednictwem centrów wizowych. Informacje o nich dostępne są na stronie rosyjskiego konsulatu. Wyrobienie wizy w trybie zwykłym zajmuje 10 dni roboczych, warto jednak wystąpić o nią z wyprzedzeniem, zdarzają się bowiem opóźnienia; ekspresową można uzyskać w 3 dni robocze.

WSKAZÓWKI DOJAZDOWE

Podróż z Polski do Katynia samochodem musi uwzględniać fakt, że nie da się tam dotrzeć najkrótszą wskazywaną przez mapy drogą, czyli przez Białoruś. Przejście na granicy białorusko-rosyjskiej Krasnaja Gorka obecnie zamknięte jest dla obywateli państw trzecich. Utrudnienia te wynikają z braku stosownego porozumienia rosyjsko-białoruskiego – w tej sytuacji Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP zaleca wjazd do Federacji Rosyjskiej przez Republikę Łotwy. Ograniczenie to dotyczy także podróży z Polski pociągiem – formalnie obywatele polscy nie mogą podróżować do Rosji pociągami przekraczającymi granicę białorusko-rosyjską.

Najdogodniejsza podróż samochodem do Katynia, czy w ogóle do Rosji, wiedzie przez Litwę i Łotwę. Kierujemy się przez Kowno (Kaunas), Dyneburg (Daugavpils) i Rzeżycę (Rezekne) do

przejścia międzynarodowego na granicy łotewsko-rosyjskiej Terehova/Buraczki. Droga od granicy do Smoleńska biegnęła przez Nowel i Wieliż – miasta pozostające w granicach Rzeczypospolitej aż do I rozbioru w 1772 roku. Całkowita odległość od Warszawy do Smoleńska wyniesie ok. 1130 km.

W przypadku podróży samochodem do Moskwy, z rosyjskiej stolicy można dotrzeć do Smoleńska autostradą E30 (odległość – 400 km). Jeśli lecimy do Moskwy samolotem, do Smoleńska można udać się autokarem lub pociągiem – regularnie odchodzą z moskiewskiego Dworca Białoruskiego, a podróż zajmuje 5–6 godz. Pamiętajmy jednocześnie, że, jak już wspomniano, w chwili obecnej nie możemy wrócić do Polski przez terytorium Białorusi.

Ze Smoleńska na Polski Cmentarz Wojenny w Katyniu najlepiej jest dotrzeć samochodem. Jeśli nie posiadamy własnego auta, można zamówić taksówkę i umówić się z taksówkarzem na podróż powrotną. Cena kursu będzie zapewne efektem negocjacji, ale w zależności od czasu oczekiwania można oferować kierowcy maksymalnie 2 tys. rubli (ok. 115 PLN). Cmentarz znajduje się ok. 22 km na zachód od Smoleńska, dojedziemy tam szosą Witebską. Kierować się przy tym należy nie do miejscowości Katyń (która leży 7,5 km dalej), lecz do muzeum, oznaczonego na mapach jako Мемориальный Комплекс Катынь / Memorial Complex Katyn, położonego na trasie P-120 tuż za Gniezdowem.

Obok widocznej z daleka cerkwi pod wezwaniem Zmartwychwstania Pańskiego znajduje się zjazd na parking.

Ze Smoleńska, z dworca autobusowego ul. Kaszena 13 (ул. Кашена 13) odjeżdża też autobus podmiejski, który staje we wsi Katyń, ale tylko przejeżdża koło kompleksu cmentarno-muzealnego – można jednak poprosić kierowcę o zatrzymanie.

Smoleńsk dysponuje bogatą **bazą noclegową**. Warto zapoznać się z ofertami zamieszczonymi na stronie internetowej Centrum Informacji Turystycznej „Smolenski terem” (www.visitsmolensk.ru) – niestety dostępne są one jedynie w języku rosyjskim – bądź skorzystać z popularnych serwisów internetowych służących do rezerwacji zakwaterowania online. Zatrzymać się można także w domu pielgrzyma obok cmentarza katyńskiego, należącym do cerkwi pod wezwaniem Zmartwychwstania Pańskiego. Tzw. dziedziniec biskupi (Архиерейское подворье) mieści dom pielgrzyma i jadłodajnię, gdzie w chłodny dzień można napić się herbaty i skosztować tradycyjnych rosyjskich wypieków. Tel. do domu pielgrzyma: +7 (4812) 48 89 35, +7 910 782 64 32, podvoryekatyn.ru/palomnicheskaya-gostinitsa.

Kurs rosyjskiej waluty (Narodowy Bank Polski, stan na luty 2019 r.) wynosi: **1000 rubli = 57,5 PLN** / 13,3 euro. Aktualny kurs można sprawdzić na stronie NBP: www.nbp.pl/kursy/kursya.html.

PRZYDATNE KONTAKTY

Smoleńsk i region

ZESPÓŁ CMENTARNO-MUZEALNY „KATYŃ” (CMENTARZ KATYŃSKI)

ADRES: osada wiejska Katyń, na wschód od uroczyska Kozie Góry, rejon smoleński, Federacja Rosyjska.

GODZINY OTWARCIA TERENU CMENTARZA: 8:00–21:00 (kwiecień–wrzesień), 8:00–18:00 (październik–marzec).

Wstęp wolny.

GODZINY OTWARCIA OBIEKTÓW MUZEALNYCH: wtorek–niedziela – 9:00–17:00

WSTĘP: 150 rubli (muzeum relacji polsko-rosyjskich), 200 rubli (pawilon przy wejściu)

OPROWADZANIE: 1600 rubli (grupa do 15 osób), 2200 rubli (grupa do 25 osób) – oprowadzanie zwiedzających odbywa się jedynie w języku rosyjskim

OPŁATA ZA FOTOGRAFOWANIE I FILMOWANIE: 100 rubli

CZYNNY: poniedziałek–piątek 9:00–17:30

KIEROWNICTWO MUZEUM:

tel. +7 (4812) 30 56 41, 38 02 13

INFORMACJA: tel. +7 (4812) 48 89 67, 30 56 42

STRONA: memorial-katyn.ru/pl.html

E-MAIL: katyn-memorial@mail.ru

AGENCJA KONSULARNA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ W SMOLEŃSKU

ADRES: ul. Mira 1 (ул. Мира 1), 214014 Smoleńsk, Federacja Rosyjska
TEL.: +7 (4812) 64 72 91

FAX: +7 (4812) 64 72 89

E-MAIL:

smolensk.ak.sekretariat@msz.gov.pl

GODZINY PRACY KONSULATU: poniedziałek–piątek 9:00–17:00

GODZINY PRZYJĘĆ INTERESANTÓW:

poniedziałek–piątek 10:00–13:00

i 14:00–16:00 (po wcześniejszym umówieniu telefonicznym w sekretariacie)

TELEFON KONSULARNY:

+7 910 78 11 562 (w godz. 8:30–16:30)

TELEFON INTERWENCYJNY: (wyłącznie w sprawach pilnych, wymagających interwencji konsula, takich jak: zgony, wypadki, zatrzymania, utrata dokumentów) +7 910 780 52 34

ODDZIAŁ MEMORIAŁU W SMOLEŃSKU (DZIAŁA OD 2014 ROKU)

KIEROWNICTWO: Lilia Turczenkowa

E-MAIL: 79525384257@yandex.ru

SMOLEŃSK, KOŚCIÓŁ NIEPOKALANEGO POCZĘCIA NAJŚWIĘTSZEJ MARII PANNY

ADRES: ul. Urickiego 10

(ул. Урицкого 10), 214018 Smoleńsk, Federacja Rosyjska

PROBOSZCZ: o. Ptolemeusz (Jacek)

Kuczmił

CENTRUM INFORMACJI TURYSTYCZNEJ „SMOLEŃSKIJ TIEREM”

ADRES: Łopatinskij Sad (Лопатинский Сад) – koło tzw. diabelskiego młyna,

ul. Lenina 2a (ул. Ленина 2a), Smoleńsk

TEL.: +79 (4812) 38 47 83;

8 951 707 3003

E-MAIL: info@visit-smolensk.ru

STRONA: www.visitsmolensk.ru/putevoditel/visit-center

Moskwa

AMBASADA RP W MOSKWIE

ADRES: ul. Klimaszkińska 4
(ул. Климашкина 4), 123 557 Moskwa,
Federacja Rosyjska

DOJAZD DO STACJI METRA: Bieloruskaja-
ja, Krasnopriesnienskaja/Barrikadnaja lub
Ulica 1905 goda (метро Белорусская,
Краснопресненская/Баррикадная,
Улица 1905 года)

GODZINY PRACY AMBASADY: poniedziałek-piątek 9.00-17.00.

PRZYJĘCIA INTERESANTÓW w Wydziale
Konsularnym w godz. 9.00-13.00
Wejście dla interesantów od ulicy
Bolszoi Tiszynskij Pierieulok (Большой
Тишинский пер.)

TEL. DO SEKRETARIATU AMBASADY:
+7 495 231 15 00

TEL. DO WYDZIAŁU KONSULARNEGO
AMBASADY: +7 495 231 15 62

DYŻURNY TELEFON KONSULARNY:
+7 916 698 99 41 (w sytuacjach nad-
zwyczajnych, w dni wolne i po godzinach
pracy konsulatu)

STOWARZYSZENIE „MEMORIAŁ”

ADRES: ul. Karietnyj Riad 5/10
(ул. Каретный Ряд 5/10), 127006 Mo-
skwa, Federacja Rosyjska

TEL.: +7 (495) 650 78 83

E-MAIL: nipc@memo.ru, dla mediów:
press@memo.ru

INFO: Projekt polski (badający represje
wobec obywateli RP i Polaków) pod
kierownictwem Aleksandra Gurjanowa:
[www.memo.ru/ru-ru/history-of-re-
pressions-and-protest/victims/poland](http://www.memo.ru/ru-ru/history-of-repressions-and-protest/victims/poland)
(informacja w języku rosyjskim)

SALA WYSTAWOWA „MEMORIAŁ”

CZYNNE: od wtorku do soboty
w godz. 11:00-19:00

KONTAKT DO MUZEUM:

+7 495 650 78 83, galkova@memo.ru

PRZYDATNE TELEFONY

TELEFON ALARMOWY W CAŁEJ ROSJI:

112, także w języku angielskim.

POLICJA: **102**

POGOTOWIE RATUNKOWE: **103**

WYBRANE PUBLIKACJE I STRONY INTERNETOWE

Spisy ofiar Katynia

Katyni. Księga Cmentarna Polskiego Cmentarza Wojennego, Warszawa 2000.

Zabici w Katyniu. Alfabetyczny spis 4415 jeńców polskich z Kozielska zabitych w kwietniu-maju 1940, według źródeł sowieckich, polskich i niemieckich, „Indeks represjonowanych” t. XXI, red. A. Gurjanow, A. Dzieńkiewicz, Warszawa 2013.

Dokumenty

Katyni. Dokumenty zbrodni, t. 1, *Jeńcy niewypowiedzianej wojny VIII 1939 – III 1940*, red. A. Gieysztor, R. Pichoja, Warszawa 1995.

Katyni. Dokumenty zbrodni, t. 2, *Zagłada*, red. A. Gieysztor, W. Kozłow, Warszawa 1998.

Katyni. Dokumenty zbrodni, t. 3, *Losy ocalałych. Lipiec 1940 – marzec 1943*, oprac. zbior. Warszawa 2001.

Katyni. Dokumenty zbrodni, t. 4, *Echa Katynia*, oprac. zbior. Warszawa 2006.

Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów (z przedmową gen. Władysława Andersa), Warszawa 1989.

Pamiętniki, relacje, wspomnienia

Czapski J., *Na nieludzkiej ziemi*, Kraków 2001.

Goetel F., *Czasy wojny*, oprac. M. Gałęzowski, Kraków 2005.

Pamiętniki znalezione w Katyniu, przedm. J. Zawodny, Paryż–Warszawa 1990.

Peszkowski Z., *Wspomnienia jeńca z Kozielska*, Warszawa 1989.

Swianiewicz S., *W cieniu Katynia*, Warszawa 1990.

Opracowania

Głosek M. (red.), *Katyń w świetle badań terenowych*, Toruń 2003.

Jaźborowska I. *Katyń: zbrodnia chroniona tajemnicą państwową*, Warszawa 1998.

Kadell F., *Katyń w oczach Zachodu*, Warszawa 2012.

Kunert A., *Katyń – ocalona pamięć*, Warszawa 2010.

Lebiediewa N., *Katyń. Zbrodnia przeciwko ludzkości*, Warszawa 1997.

Łojek J., *Dzieje sprawy Katynia*, Warszawa 1988.

Mackiewicz J., *Katyń. Zbrodnia bez sądu i kary*, Warszawa 1997.

Materski W., *Mord katyński. Siedemdziesiąt lat drogi do prawdy*, Warszawa 2010.

Paul A., *Katyń. Stalinowska masakra i tryumf prawdy*, Warszawa 2007.

Pietrow N., *Poczet katów katyńskich*, Warszawa 2015.

Przewoźnik A., Adamska J., *Katyń. Zbrodnia. Prawda. Pamięć*, Warszawa 2010.

Wolsza T., „*To co widziałem przekracza swą grozą najśmielsze fantazje*”. *Wojenne i powojenne losy Polaków wizytujących Katyń w 1943 roku*, Warszawa 2015.

Strony internetowe

www.federacja-katyn.org.pl – Federacja Rodzin Katyńskich.

www.osrp.slaska.policja.gov.pl – Ogólnopolskie Stowarzyszenie Rodzina Policyjna 1939 roku.

www.muzeumkatynskie.pl – Muzeum Katyńskie w Warszawie.

katyn.ipn.gov.pl/kat – witryna Instytutu Pamięci Narodowej poświęcona Zbrodni Katyńskiej.

www.pamietamkatyn1940.pl – kampania społeczno-edukacyjna Narodowego Centrum Kultury „Pamiętam. Katyń 1940”.

www.katyn-pamietam.pl – „Katyń... Ocalić od zapomnienia”. Program uczczenia pamięci ofiar Zbrodni Katyńskiej poprzez posadzenie Dębów Pamięci.

www.cprdip.pl/projekty.zbrodnia_katynska – strona Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia poświęcona upamiętnieniu Zbrodni Katyńskiej, w tym rekonstrukcji tzw. białoruskiej listy katyńskiej

www.katynpromemoria.pl – portal uruchomiony przez CPRDiP w 80. rocznicę Zbrodni Katyńskiej.

© Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia 2019

Recenzenci

dr Izabella Sariusz-Skąpska
dr Aleksandr Gurjanow

Autorzy

Jadwiga Rogoża – koncepcja całości przewodnika, wstęp i rozdziały 2, 3, 4, 5, 6, „Informacje praktyczne”
dr Maciej Wyrwa – koordynacja projektu, rozdział 1, uzupełnienia w rozdziale 2 i 3, zestawienie wybranych publikacji i stron internetowych dotyczących Zbrodni Katyńskiej, ikonografia

Projekt graficzny i typograficzny

Emilka Bojańczyk / Podpunkt

Wydawca

Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia
ul. Jasna 14/16a, 00-041 Warszawa
tel. + 48 22 295 00 30, fax + 48 22 295 00 31
e-mail: cprdi@cprdi.pl, www.cprdi.pl

Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia jest instytucją państwową z siedzibą w Warszawie powstałą w 2011 r. i działającą na rzecz dialogu pomiędzy Polską a Rosją. Centrum inicjuje projekty i przedsięwzięcia wspierające dialog poprzez m.in.: badania naukowe, działalność wydawniczą, inicjatywy edukacyjne, debaty publiczne, konferencje i wykłady na temat stosunków polsko-rosyjskich, historii i kultury obu krajów.

Przewodnik jest częścią projektu CPRDiP związanego z obchodami 80. rocznicy Zbrodni Katyńskiej w 2020 roku. Jego zwieńczeniem będzie uruchomienie portalu, który znajdą Państwo pod adresem: www.katynpromemoria.pl

ISBN 978-83-64486-67-8

Druk i oprawa

Chromapress

